

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

## 15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Każdy wytwórca swego papierosa!

Z mieszanki 2-ch paczek tureckiego  
Najprzedniejszego z przednim  
Można w zwijkach (tutkach)

## ALTESSE

MOKKA-PELNOWATKI

Wyrobić 120 papierosów za zł. 2.80

### Kpt. Janusz i por. Brenk w Moskwie

Moskwa, 18. 9. PAT. Kpt. Janusz i por. Brenk przybyli dzisiaj rano o godz. 9 min. 10 według czasu lokalnego z Archangielska do Moskwy. Obydwaj są zdrowi i czują się dobrze. Na dworcu spotkał ich oficer, przydzielony do attache wojskowego kpt. Jan Szyndler i korespondent PAT. Aeronauci pozostaną w Moskwie 2—3 dni, po czym wyjadą do Warszawy.

### Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18. 9. (Sin) Dzisiaj w dziewiątym dniu ciągnięcia IV-tej klasy 36 Loterii Państwo wej padły większe wygrane na następujące numery:

Pierwsze ciągnięcie:

Zł. 10.000 — Nr. 10619 94502 112372  
172493. Zł. 5.000 — Nr. 10835 72928 83187  
139410, Zł. 2.000 — Nr. 30274 48093 68551  
71964 76677 116995 126543 129048 145870  
175427 175523 193790.

Drugie ciągnięcie:

Zł. 25.000 — Nr. 7191. Zł. 20.000 — Nr. 51431  
Zł. 10.000 — Nr. 132781 170652 Zł. 5.000 — Nr. 1628 26.768 62615 74890 108458  
Zł. 2.000 — Nr. 8583 17452 41319 61466  
69514 77772 88418 103829 106800 118522  
121908 122941 126354 141023 173335 178617  
177662 179516,

### Ciężki stan zdrowia Titulescu

St. Moritz, 18. 9. PAT. Lekarze, czuwający nad stanem zdrowia Titulescu, wczoraj wieczorem byli zmuszeni dokonać jeszcze jednej transfuzji krwi, która się udała. Król Karol za pośrednictwem swych przedstawicieli w Szwajcarii informował się o stanie zdrowia Titulescu.

### Trzy dziewczynki zabite na ulicach Wiednia

Wiedeń, 18. 9. PAT. Samochód ciężarowy wpadł na grupę dziewcząt, jadących do szkoły na rowerach. Trzy 13-letnie dziewczynki poniosły śmierć na miejscu, pozostałe zaś odniosły lekkie rany. Szofera aresztowano

## Dziś ostateczna decyzja Arabów

Jerozolima, 18. 9. ŻAT. Lokalne arabskie komitety strajkowe podały w czwartek do wiadomości komisarzowi okręgu, iż postanowiono nie przerywać strajku. Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu naczelnego komitetu arabskiego, który zwołany został na sobotę.

### Zwłoka w proklamowaniu stanu wojennego

Londyn, 18. 9. ŻAT. Dzisiaj odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego z udziałem ministra kolonii Ormsby Gore, ministra spraw zagranicznych Edena i wielu innych. W posiedzeniu gabinetu brał udział również naczelny dowódca brytyjskich sił powietrznych sir Edward Ellington.

Jak się ŻAT-ua dowiadyuje ze źródeł miarodajnych, rząd angielski postanowił nie proklamować na razie stanu wojennego w Palestynie.

### Dalsze transporty wojskowe w drodze do Palestyny

Londyn, 18. 9. ŻAT. Dziś wyruszył do Palestyny oddział strzelców, liczący 1332 żołnierzy oraz 53 oficerów. Poza tym wyruszył do Palestyny drugi batalion strzelców królewskich, liczący 680 żołnierzy. W niedzielę wyruszy dalszy oddział, których przeglądu dokonał książę Yorku.

### Starcie na pograniczu Syrii

Jerozolima, 18. 9. ŻAT. Według wiadomości, które dziś nadeszły, syryjska straż pograniczna stoczyła walkę z oddziałem arabskim, który usiłował przedrzeć się do Palestyny, aby przyjść z pomocą Arabom palestyńskim.

### PISZCZANY:

Przy bólach neuralgicznych już kilka kąpieli mułowych przynosi wielką ulgę organizmowi. Kuracje ryczałtowa. Informacje. Biuro Piszczany dla Polski Cieszyn

### Nowe oświadczenie min. Ormsby Gore

(Telegram własny „Nowego Dziennika”).

Londyn, 18. 9. (R). Minister kolonii Ormsby Gore wygłosił wczoraj przemówienie, w którym oświadczył, że polityka angielska w kwestii Palestyny opiera się na niewzruszonych podstawach i Anglia nie zejdzie z obranej linii. Nie pomogą ani strzały skierowane w piersi żołnierzy angielskich, ani też akty gwałtu, sabotażu i terroru. Rząd angielski na wszystkich odcinkach polityki angielskiej, jeżeli będzie chodziło o kwestię palestyńską, czy hiszpańską, pragnie na rzecz pokoju. Minister wyraził przekonanie, że świat a zwłaszcza zainteresowane narody uznają pokojowość polityki angielskiej.

## Alkazar wysadzony w powietrze

Madryt, 18. 9. PAT. Wojska rządowe wysadziły w powietrze Alkazar, podłożywszy uprzednio minę pod pałac, w którym bronili się powstańcy. Wybuch był nadzwyczaj gwałtowny. Pałac jest niemal całkowicie zniszczony. Ludność cywilna Toledo została w ciągu ubiegłej nocy ewakuowana i obozuje pod gołym niebem w odległości 2 klm od miasta.

Z Walencji donoszą, iż wojska rządowe w obszarze Teruel zajęły miejscowości Alfamb-

ra i Perales. Walka była bardzo gwałtowna, powstańcy mieli stracić 80 zabitych.

Z Tanger donoszą, że przybyło tam kilka oficerów powstańców z Maroka hiszpańskiego. Ewakuacja rodzin ma się, wedle doniesień madryckich, odbywać na tle niezadowolenia Legii cudzoziemskiej i wojsk tubylczych w Maroko hiszpańskim z powodu niewypłacenia żołdu.

## Negus wysyła delegację do Genewy

### Kłopotliwa sytuacja dyplomacji ligowej

Genewa, 18. 9. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał dzisiaj notę od Haile Selassie, w której komunikuje on, że delegatami swymi na nadchodzącą sesję Zgromadzenia wyznaczył następujące osoby: dr. Martina, posła abisyńskiego w Londynie oraz prof. Jeze.

Obiegają tu pogłoski, że delegacja abisyńska ma złożyć protest przeciwko nieumieszczeniu sprawy konfliktu abisyńsko-włoskiego na porządku dziennym rady.

Rzym, 18. 9. PAT. W tutejszych kołach politycznych twierdzą, iż delegacja włoska nie wyjedzie na razie ani na posiedzenie Rady, ani też Zgromadzenia Ligi Narodów. Ewentualny późniejszy wyjazd delegacji włoskiej zależy jest od stanowiska Zgromadzenia i decyzji jego komisji weryfikacyjnej. O ile komisja ta nie uzna prawomocności mandatu delegatów abisyńskich, delegacja włoska natychmiast wyjedzie do Genewy, aby wziąć udział w pracach Ligi

## SWETRY NOWOSCI

JAN JUSZ NACHT. Kraków, Stradom 5.



# W obliczu poprawy gospodarczej

Kraków, 19 września.

O poprawie sytuacji gospodarczej w Polsce pisze się i mówi u nas już od początku wybuchu kryzysu. Każdy minister lub znaczniejszy rządowy działacz gospodarczy uważał za swój święty obowiązek pocieszać ludzi, że w Polsce wcale nie jest tak źle, że jest lepiej aniżeli w innych krajach i że rząd Marszałka Piłsudskiego stara się itd. itd. Było wiele zakłamania w tych enuncjacjach urzędowych. Nasi ministrowie stali na jakimś dziwnym stanowisku, że zadaniem ich jest retuszować rzeczywistość, albo ją zgola wypaczać. Jeden z dygnitarzy z jakimś dziwnym uporem powtarzał n. p. niedorzeczną tezę, że Polska ma najmniejsze bezrobocie w Europie, a w każdym razie znacznie mniejsze od bogatej i szczęśliwej Anglii. Popatrzcie moiściewy: Polska ma 400 tysięcy bezrobotnych a Anglia 2 miliony. A przytem Anglia czuje się gospodarczo bardzo szczęśliwą. Ha! Cóż dopiero Polska?

Byliśmy już tak przyzwyczajeni do urzędowego ministerialnego optymizmu, tak się zżyliśmy z myślą, że każda mowa nowego ministra gospodarczego przyniesie ze sobą nowy wylew mdłych czułości i samochwały, że ze zdumieniem przysłuchiwaaliśmy się mowie p. wicepremiera Kwiatkowskiego w październiku ub. roku. Jak wiadomo, w mowie tej od słonił p. Kwiatkowski przed społeczeństwem rzeczywisty obraz nędzy i upadku gospodarczego Polski, nie bawił się w optymiste, zdjął dostojne różowe okulary i zajrzał głęboko w oczy prawdzie. Był lekki wstrząs psychiczny w kraju, ludzie dowiedzieli się z ust najbardziej miarodajnych, że przez 5 lat uprawiali ministrowie strusią politykę „zatajania kryzysu”, że w rzeczywistości jest nawet gorzej, niż sobie to przedstawiali pesymiści.

P. wicepremier Kwiatkowski obral politykę prawdy, uznał starą zasadę, że „z wszystkich kłamstw najlepszym kłamstwem jest prawda”. Teraz zbiera owoce swego rozumu politycznego. Na naradzie gospodarczej w dniu 15 bm. p. wicepremier Kwiatkowski stwierdził fakt poprawy gospodarczej w kraju. Fakt ten znany jest już dzisiaj każdemu obywatelowi Polski. Wszyscy wiedzą, że poprawa nastąpiła i poprawę tę czują. Wszyscy wierzą też, że stwierdzenie tej poprawy przez p. wicepremiera odpowiada rzeczywistości.

Przed kilku laty odbyła się w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej huczna narada „działaczy gospodarczych” BBWR, na której postanowiono „uśmiercić” kryzys. Od dnia owej narady kryzys miał zniknąć z życia polskiego. Wydano orędzie do narodu, sekretarze powiatowi i wojewódzcy BBWR rozjechali się w „teren” z okrzykami „hosanna”, a szary człowiek z ulicy kiwał melancholijnie głową.

Kryzysu nie da się przekrzyczeć. W polityce gospodarczej nie wolno zbyt wiele fantazjować.

• • •

Pełni podziwu i wdzięczności dla odważnego i poważnego traktowania sytuacji gospodarczej przez p. wicepremiera chcielibyśmy mimo to zatrzymać się nad jednym z ustępów środowego przemówienia p. Kwiatkowskiego, który to ustęp nie wydaje nam się bałagatnym. P. wicepremier powiedział: „Znajdujemy się obecnie w tak ważnym punkcie ewolucji gospodarczej, że zasłużymy na ostre potępienie przyszłości, gdybyśmy chcieli dziś toczyć spory małostkowe na temat kto, czym i w jakim stopniu przyczynił się do niewątpliwej poprawy ogólnego położenia ekonomicznego Polski.” Otóż uważamy, że spory te nie mogą być małostkowe. Stwierdzenie, jakimi środkami osiągnęliśmy poprawę sytuacji ekonomicznej winno być punktem wyjścia dla dalszych naszych posunięć programowych. Stwierdzenie zaś, czy Polska

osiągnęła poprawę własnymi siłami, czy też poprawa ta jest tylko refleksem ogólnoswiatowej koniunktury gospodarczej, znajdującej się obecnie na silnej fali zwykłej zmuszałoby do zastanowienia się, czy gdyby Polska stosowała inne środki tempo naszej poprawy gospodarczej nie byłoby znacznie silniejsze od obecnego. Z sześcioletniego kryzysu gospodarczego winniśmy wyciągnąć możliwość najwięcej nauk. Winniśmy uzgodnić, jakie środki polityki gospodarczej najbardziej sprzyjają naszemu gospodarstwu społecznemu i jakie środki gospodarstwu temu szkodzą. Dalej — stwierdzenie, czy poprawa nasza jest zjawiskiem wybitnie polskim, zupełnie niezależnym od sytuacji międzynarodowej, czy też jest, jak to powiedzieliśmy, refleksem zwykłego ruchu koniunktury na świecie — winno nas doprowadzić do dróg spetryfikowania tej poprawy i do jej rozbudowy.

Jest to problem bardzo ważny. Przyjmijmy, że poprawa w Polsce jest wynikiem ogólnej poprawy sytuacji ekon. w świecie. Wtedy przekonujemy się, że poprawa ta dokonała się u nas mimo przeciążenia podatkowego, mimo zdezorganizowanego rynku kredytowego, mimo ogromnych mas bezrobotnych na wsi i w mieście, mimo polityki koncesyj, protekcjonizmu i reglamentacji, mimo etatyzmu i interwencjonizmu państwowego i mimo wszelkich innych przejawów złej polityki gospodarczej. Fakt poprawy mimo istnienia tej polityki mógłby odroczyć nawrót do rozsądnych metod gospodarowania, do reformy podatkowej, do odbudowy rynku pieniężnego, boć przecie przeciwnicy nawrotu do tych metod mogliby obecnie szermować argumentem, że skoro poprawa sytuacji gospodarczej dokonała się u nas mimo istnienia polityki gospodarczej, okrzykanej jako złej, to „wiedocznie polityka ta nie jest znowu taka zła”. Kryłoby to w sobie poważne niebezpieczeństwo. Poprawa gospodarcza w świecie datuje się już od co najmniej roku, gdy u nas wystąpiła ona dopiero w ostatnich miesiącach. Dobra koniunktura, podobnie, jak i koniunktura zła, nie trwa wiecznie. Okres pomyślności gospodarczej na świecie może się rychło skończyć — co nie jest nieprawdopodobne z uwagi na fatalne warunki polityczne, wśród jakich pracuje przemysł i handel na świecie — a wtedy skończy się i w Polsce. W tym wypadku wpadniemy znowu w kryzys ze starymi błędami, które w międzyczasie zapewne się rozrosną i spotężnią, jak zawsze w okresie lepszej koniunktury. Błędy te mogą poprostu przyrosnąć do naszej struktury gospodarczej, mogą stać się kośćcem całej naszej polityki gospodarczej, a wtedy będzie trudno z nimi walczyć. Zawsze to łatwiej jest walczyć z błędami nowymi i świeżymi niż ze

starymi.

P. wicepremier Kwiatkowski, jakby przeczuwał te niebezpieczeństwa, zapowiedział „politykę zdrowego rozsądku”. Przydałoby się bliższe i szczegółowsze określenie tej polityki zdrowego rozsądku. Ostatecznie polityką zdrowego rozsądku w oczach fiskalistów jest maksymalne naciskanie śruby podatkowej, polityką zdrowego rozsądku w oczach etatystów jest całkowite wyeliminowanie kupców i przemysłowców z procesu produkcji i wymiany i zurzędniczenie przemysłu i handlu, polityką zdrowego rozsądku w oczach biurokratów jest najdalej idące otoczenie życia gospodarczego siecią koncesyj i reglamentacji itd. itd.

W naszym pojęciu polityką zdrowego rozsądku będzie system podnień dla prywatnej działalności gospodarczej, system odbiorukratyzowania życia gospodarczego, system zapewnienia gospodarstwu społecznemu warunków wolnej konkurencji, system zapewnienia każdemu obywatelowi spokojnej pracy, system ciągłości polityki gospodarczej.

Jesteśmy zdania, że poprawa położenia ekonomicznego w Polsce jest wynikiem ogólnoświatowej koniunktury. Gdzie drwa rąbią tam trzaski lecą. Większość państw świata prowadzi obecnie politykę mniejszej lub większej inflacji kredytowej. Nakręca się koniunkturę albo dla celów czysto gospodarczych albo dla celów polityki socjalnej, albo wreszcie dla celów zbrojeniowych. Polityka gospodarcza Polski musiałaby być już beznaście zła, gdyby te ruchy zwykłe koniunktury światowej nie pchnęły i naszej koniunktury w zwyczaj.

Ale poprawa sytuacji gospodarczej w świecie nie jest i nie będzie rzeczą trwałą. Państwa żyją ponad swój stan, rozbudowują się na kredyt. Równocześnie nie nie zdaje się wskazywać na to, aby miały znaleźć trudności handlu międzynarodowego, a w związku z tym i ograniczenia dewizowe i wreszcie — plynność kursów walut. Dochodzi do tego szal zbrojeń, dokonywanych również na kredyt, szal czyniący prawdziwe spustoszenia nie tylko w psychologii ludzkości ale i na rynkach kredytowych. Obecny okres życia w gospodarstwie światowym nosi w sobie zarodek śmierci. Zarodek znacznie większy i niebezpieczniejszy, niż normalny, istniejący w każdym cyklu koniunkturalnym.

Będzie rzeczą rządu utrwalić korzyści płynące do nas z zbyt hojnego życia innych państw. Rząd ma dokładnie opracowany program gospodarczy, uchwalony na naradzie gospodarczej w lutym br. Realizację tego programu odkłada się do czasu poprawy sytuacji gospodarczej. Poprawa nastąpiła — czas na decyzje odważne i męskie.

J. D.

## Na widowni politycznej

— Premier Blum wygłosił we czwartek wieczorem przemówienie przez radio, w którym podkreślił, że Francja nie zamierza narzucać żadnym innym narodom zasad rządzenia. Francja odrzuca wszelką ideę krucjaty lub wojny represyjnej, czy to na rzecz idei, które uważa za słuszne i dobre, czy też przeciwko systemom, które, zdaniem jej są złe i mylne. Francja pragnie żyć w spokoju z wszystkimi narodami świata bez względu na ich ustrój wewnętrzny.

— W następstwie rozmów, jakie podczas swego pobytu we Włoszech odbył austriacki sekretarz stanu do spraw zagranicznych Schmidt z Mussolinim i ministrem Ciano — postanowiono zwołać niebawem w Wiedniu zgromadzenie ministrów spraw zagranicznych Włoch, Austrii i Węgier zgodnie z tym, co przewidziane jest w protokołach rzymskich.

— Trocki wystosował do norweskiego ministra sprawiedliwości list, protestujący przeciwko internowaniu go przez rząd norweski na skutek rozprawy sądowej Kamieniewa, Zimowiewa i innych w Rosji. O ile rząd norweski uważa za mo-

żliwe lub prawdopodobne, że nadużył swego pobytu w Norwegii dla organizowania działalności terrorystycznej, Trocki żąda natychmiastowego aresztowania. Ale o ile władze norweskie uważają za nie możliwe mieszać się do tej sprawy, to wówczas jest ich obowiązkiem udzielić mu całkowitej swobody, aby opinii publicznej powiedział całą prawdę.

— Po 5-dniowych bezustannych pertraktacjach między przedstawicielami rządu z jednej, a pracodawcami i robotnikami z drugiej strony, konflikt w przemyśle włókienniczym w Lille znalazł ostateczne polubowne rozwiązanie we czwartek w godzinach wieczornych.

— Minister propagandy dr Goebbels wyjechał na 10-dniowy pobyt do Grecji.

— W Nowym Jorku podczas śniadania, wydanego na cześć dyrektora kolei niemieckich dr Dorpmuellera i generała von Epp, w Bankers Club na 38 piętrze Equitable Building, zgromadziło się na Broadwayu około 1500 komunistów, demonstrujących przeciwko dygnitarzom niemieckim. Manifestujących komunistów rozprędzili przez dnię, pracujący w tym największym gmachu biurowym świata, lejąc na nich wodę i sypiąc tyście szpilek.



# Tragiczny epilog francuskiej wyprawy polarnej

**U wybrzeży Islandii zatonał statek z 7 uczonymi i całą załogą. --  
Z 40 osób ocalała jedna**

Kopenhaga, 18. 9. PAT. Katastrofa francuskiego parowca „Pourquoi Pas?“, na którego pokładzie znajdowała się polarna ekspedycja naukowa z dr. Charcot na czele, wydarzyła się podczas burzy. Na pokładzie statku znajdowało się 28 marynarzy, 5 oficerów oraz 7 uczonych, w tej liczbie dr. Charcot i lekarz okrętowy. Z liczby 40 osób utonęło 39. Uratował się tylko sternik Gonidec, który w chwili katastrofy znajdował się na służbie. Opowiada on, iż około północy burza, która panowała już od dłuższego czasu, stała się jeszcze groźniejszą. Fale olbrzymich rozmiarów rzuciły statkiem. Zdaniem Gonideca, oficerowie pomylili się, biorąc latarnię morską w Akraanes, położoną na południe od ujścia Borgafirth za latarnię morską w Bettjarnarnes, znajdującą się na zachód do Reykjavik. Fale rzuciły okręt na podwodne skały. woda przedostała się do hali maszyn. Załoga usiłowała napróżno rozpiąć żagle. Okazało się, że było już zapóźno. Statek rozbił się na skałach. Kłocki w odległości 4 klm od wybrzeży. Dziób statku został całkowicie zniesiony. Kapitan statku rozkazał załodze złożyć pasy ratunkowe i skakać do wody. Gonidec wraz z jednym z towarzyszy skoczył do wody, gdzie udało mu się przyczepić do pływającej belki. Towarzysz jego wyczerpał się wkrótce walką z falami i zatonał. Gonidec w 4 godziny po katastrofie został wyrzucony przez fale na wybrzeże. Opowiada on, iż w chwili, gdy skoczył do morza widział, iż na pokładzie tonącego statku pozostali jeszcze kapitan okrętu i dr. Charcot.

Według wiadomości, nadeszłych z Reykjavik,

dotychczas morze wyrzuciło na brzeg zwłoki 22 ofiar katastrofy „Pourquoi Pas?“. Wśród nich znajdują się zwłoki dr. Charcot. Wybrzeże jest zasypane szczątkami rozbitego okrętu. Jutro zwłoki ofiar katastrofy będą przewiezione do Reykjavik.

## Statek egipski padł ofiarą samumu

Kair, 18. 9. PAT. Statek będący własnością kolei, został zaskoczony przez samum w pobliżu wyspy Rodel Faraga. Z 50 pasażerów uratowano jedynie 4-ch. Statek posiadał tylko dwie łodzie ratunkowe.

Kair, 18. 9. PAT. W sprawie katastrofy na Nilu komunikują następujące szczegóły: Podczas gwałtownego samumu statek zderzył się z barką, która niezwłocznie zatonała. Na barce znajdowała się wycieczka kolejarzy z rodzinami. Według ostatnich doniesień utonęło 200 ludzi wyłącznie Egipcjan.

## KAMIZELKI I PULOWERY

Zagraniczne modele w bogatym wyborze!

## H. LICHTIG

magazyny fabryczne:

Grodzka 71. - Szewska 21

-- -- Floriańska 21 -- --

# Orkan na amerykańskim wybrzeżu Atlantyku

Nowy York, 18. 9. PAT. Na atlantyckim wybrzeżu Ameryki szaleje orkan. Pływająca latarnia morska Chesapeake i statek „El Amirante“ wzywają pomocy.

Trąba powietrzna zalała wyspę Ocracoke (Północna Karolina). Los jej mieszkańców jest nieznany.

## Pisarze hipoteczni i notariusze

P. minister sprawiedliwości zarządzeniem z dnia 15 września br. powiększył z dniem 1 października 1936 r. ilość stanowisk pisarzy hipotecznych w hipotece miejskiej przy sądzie okr. w Warszawie do trzech.

Jednocześnie p. minister sprawiedliwości ustalił ilość stanowisk notariuszów. w Chorzowie na 3, w Krakowie na 10, we Lwowie na 11, w Gdyni na 6, w Poznaniu na 12, w Toruniu na 4, w Częstochowie na 4, w Radomsku na 3 i w Katowicach na 9.

## Krwawe zajścia w pow. brubieszowskim

W dniu 16 bm. w trakcie przeprowadzania rewizji we wsi Zuków gmny Miączyn pow. hrubieszowskiego zebrała się większa grupa wywrotówców, która pragnąc udaremnić aresztowanie ich przywódcy, zaatakowała czynnie oddział policyjny. Do policji oddano szereg strzałów rewolwerowych, w wyniku czego zostało rannych trzech policjantów, z których jeden zmarł w szpitalu w Zamościu. Dowódca oddziału policyjnego polecił oddać w powietrze salwy ostrzegawcze, gdy zaś to nie odniosło skutku i wywrotowcy w dalszym ciągu nacierali na policję, oddział policyjny zmuszony był w obronie własnej oddać strzały do atakujących. W czasie starcia zabitych zostało 5 wywrotówców. Po przywróceniu spokoju, władze bezpieczeństwa zaarrestowały 15 znanych komunistów podlegaczy,

## DRA LUSTRA DORADO

usuwania nieprzyjemnych zapachów

## Potrójny mord rabunkowy w pow. radomskim

W nocy na 18 bm. dokonano napadu rabunkowego we wsi Gózd, gm. Kuczki, powiatu radomskiego, na właściciela sklepu Antoniego i Anielę Marudów. Marudowie oraz pastuch Chojnacki zostali zamordowani, a służąca Marianna Adach została ciężko poraniona. Bandyty po rabunku zbiegli. Za sprawcami bestialskiego mordu policja weszła energicznie poszukiwania.

## Śnieg w Alpach

Rzym, 18. 9. PAT. W dolinie Aosta spadł obfity śnieg. Na przełęczy św. Bernarda leży śnieg półmetrowej grubości. Przeście do doliny Cervino zostało zatarasowane, przy czym na polach warstwy śniegu dochodzą do metrowej grubości.

## POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, 18. 9. Żyto zdrowe suche 15.50—15.75, pszenica 23—23.25 jęczmień browarny 20—21 630-640grl 17—17.25 667-670 grl. 17.50—17.75 700-715 grl. 18—19 owiec 14—14.50 mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki obie kolumny plus 50 groszy. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

Oto te kostki.



to obecnie udoskonalony  
gatunek Francka, prawdziwej  
przyprawy do kawy.  
Nazwa tejże

**Karo  
Franck**  
przyprawa do kawy w kostkach!

## Dzień polityczny.

### Czy będzie zmiana rządu?

Onegdajszy „Il. Kurier Codz.“ przyniósł sensacyjną wiadomość o rychłej zmianie rządu, rozpiskując się o dolegliwościach wątrobianych prem. Składkowskiego, który wskutek swego cierpienia potrzebuje dłuższego odpoczynku. Miałby on — wedle I. K. C. — ustąpić ze stanowiska szefa rządu, a zatrzymać tę sprawę wewn., ale i na tym stanowisku otrzymałby dłuższy urlop dla przeprowadzenia kuracji, a zastąpiłby go wice-minister Kawecki.

Na czele przyszłego gabinetu stanie — wedle I. K. C. — plk. Adam Koc, który od dłuższego czasu opracowuje ideologiczne podstawy programu przyszłego stronnictwa prorządowego. Ministrowie Kwiatkowski i Beck zostaliby na swych stanowiskach, natomiast ustąpi minister sprawiedliwości Grabowski, którego miejsce objąłby jeden z wybitnych prawników, wywodzący się z sądownictwa wojskowego.

Tyle onegdajszy „I. K. C.“. Inne pisma, powtarzając pogłoski organu krakowskiego, notują różne wersje i kombinacje personalne. I tak „Polo-nia“ wczorajsza wymienia p. Bogusława Miedzińskiego jako następcę min. Becka, wicemin. Kaweckiego jako ministra spraw wewn., prezesa Sądu Najwyższego Jana Rzymowskiego jako ministra sprawiedliwości. „Tempo Dnia“ — mimo kategorycznego dementi „Iskry“ — powtarza pogłoskę o zbliżającej się zmianie rządu, wymieniając dyr. Paciorkowskiego jako przyszłego ministra opieki społecznej.

Redaktor polityczny agencji „Iskra“ donosi: W krakowskim „Ilustrowanym Kurierze Codziennym“ Nr. 260, datowanym na dz. 18-go bm., a za nim w kilku pismach stołecznych i prowincjonalnych ukazały się wiadomości o zamierzonej w dniach najbliższych zmianie Rządu.

W sprawie tej redaktor polityczny agencji „Iskra“ zwrócił się do jednej z osób najbardziej wskazanych do udzielenia tego rodzaju informacji z prośbą o ocenę tych sensacyjnych wiadomości.

— Plotki krążące na ten temat od pewnego już czasu, nie są mi obce. Należy je zaliczyć do tego szeregu analogicznych kaczek dziennikarskich, pojawiających się co pewien czas na firmamencie politycznym, i taką też do nich należy przywiązywać wagę.

Jasną jest wobec tego rzecz, że do pogłosek personalnych, zawartych w wiadomości, podanej przez „Ilustrowany Kurier Codzienny“, należy ustosunkować się tylko jako do lekkomyślnych plotek.

## Hufce pracy dla młodzieży

Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Rada przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży. Projekt przewiduje stworzenie specjalnych hufców pracy dla młodzieży przede wszystkim bezrobotnej. Hufce te podlegać będą ministrowi spraw wojskowych. Służba w hufcach, oparta na zasadzie zaciągu ochotniczego, polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa, lub jego interesów gospodarczych. Junackie hufce pracy będą miały na celu także zapewnienie młodzieży przysposobienia do służby wojskowej, lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.



# Wódz narodu niemieckiego — prorokiem

Gdy się czyta sprawozdania z kongresu w Norymberdze, albo gdy się przysłuchuje mowom Hitlera, wygłoszonym tam przy najrozmaitszych okazjach, nie można się oprzeć wrażeniu, że w duszy niemieckiej zachodzą obecne procesy wprost niezrozumiałe dla Europejczyka. Już sto lat temu stwierdził Heine, że patriotyzm rozgrzewa i rozświeca duszę francuską, ucząc ją poprzez Francję kochać świat i ludzkość całą, podczas gdy patriotyzm niemiecki oziębia i ścieśnia duszę niemiecką, każąc odnosić się z nienawiścią do świata i ludzkości. Ta obserwacja Heinego jest trafną i teraz, ale nie tłumaczy nam właściwie niczego, bo tylko stwierdza stan faktyczny. Musiał dopiero w Niemczech zwyciężyć hitleryzm, by otworzyć nam oczy na przepaść, jaka dzieli Niemcy hitlerowskie od świata całego.

Czytałem niedawno, że najgroźniejszą utopią współczesną jest idea państwa totalnego. Można by tę ideę nazwać powrotem do epoki Tamerlana lub Dżingis Chana, bo tylko w tej epoce można jeszcze było marzyć o tym, by przetopić wszystkie dusze w jedną, by stworzyć jednolity typ człowieka. Dziś jest to rzeczą niemożliwą, bo dusza człowieka składa się z rozmaitych sprzeczności, które są tym większe, im głębsza jest właśnie dusza człowieka. Człowiek ma nie tylko horror vacui, lęk przed pustką, którą wypełnia często gęsto rozmaitymi fikcjami, ale też i lęk przed chaosem, dlatego upraszcza skomplikowane problemy życiowe i sprowadza sprzeczności pod jeden mianownik. W gruncie jednak rzeczy nie powinniśmy się dać zahypnotyzować tej manii upraszczania zjawisk nieraz na arenie duszy wzajemnie się wykluczających, lecz prosto skonstatować że na dłuższą metę człowiek nie zrezygnuje ze swego bogactwa duchowego i nie zdeponuje rozumu jako siły życie kształtującej. Są naprawdę okresy w życiu ludzkości, kiedy pewne grupy społeczne czy narodowe ulegają zaczadzeniu umysłowemu, zrywając z racjonalizmem i ulegając hipnozie irracjonalizmu, lecz człowiek wytrwać nie może w pozycji „nabacznosc” i nie będzie zawsze ryczał z entuzjazmu na widok wodza.

Mamy zresztą w Europie społeczeństwa, które przysięgają in verba magistri, które pozornie wróciły do okresu infantylnizmu, kiedy to ojciec jest alfą i omegą. Ale ani Mussoliniemu, ani Stalinowi nie wpadnie nawet na myśl, uważać swoją władzę za jakiś cud, który przyjąć należy bezkrytycznie, ani Mussolini ani Stalin nie uważają siebie za cudotwórców, proroków i mesjaszów, chociaż czolobitność, jaką im się służalczko okazuje, bardzo przykre robi wrażenie na ludziach, którzy nie wyrzekli się jeszcze swobody myślenia. Gdy się czyta w prasie sowieckiej dytyramby na cześć Stalina jako genialnego wodza narodów, ogarnia nas strach przed człowiekiem zdolnym do takiego bałwochwaltwa. To jednak, co się obecnie dzieje w Niemczech, mowy, jakie Hitler ostatnio wygłosił w Norymberdze, przekracza już granice zrozumienia i są prawdziwą zagadką. Nie polemizujemy już ani nie krytykujemy tych mów, lecz usiłujemy zrozumieć, w jaki sposób dojść mogło do tego, by naród, który nazywał siebie ongiś narodem myślicieli i poetów, stał się mierzwą dla najbardziej podejrzanego mistycyzmu.

Oto Hitler w jednej ze swych mów wynosi pod niebiosa naród niemiecki tylko dlatego, że jego prorokiem nie stał się żaden myśliciel ani poeta, lecz polityk. I to się mówi z emfazą wtenczas, kiedy politycy ostatecznie zbankrutowali, kiedy politykę uważa się wogóle za „zdradę clerów” za abdykację intelektu na rzecz instynktu! Czyżby Hitler naprawdę chciał zostać prorokiem swego narodu? Mo-

że rację ma publicysta z „Kuriera Porannego”, który nie dawno pisał o tym, że oba niemieckie kościoły chrześcijańskie obawiają się tego, że Hitler zechce stanąć na czele nowego kościoła narodowego i stworzy nową religię niemiecką, której papieżem się ogłosi. Prorokami u innych narodów to ludzie święci, nie parający się polityką, lecz szukający zbawienia duszy, to rewolucjoniści ducha, grzmiący przeciwko skostnieniu życia, u Niemców zaś prorokiem jest polityk, który cudem doszedł do władzy i wciąż się temu cudowi dziwi.

Bo, że Hitler za cud uważa to, że doszedł do władzy, świadczy mowa, którą wygłosił na apelu partyjnym w Norymberdze. Hitler nie umie sobie tylko odpowiedzieć na pytanie, co jest większym cudem, czy to, że on się zjawiał na arenie dziejowej Niemiec, czy to, że naród niemiecki jego odnalazł i uwierzył w niego, chociaż był przedtem człowiekiem nieznanym; po chwili wahania decyduje się jednak i proklamuje za największy cud naszych czasów i za największe szczęście Niemiec to, że naród niemiecki odnalazł go wśród milionów. O tym, że władzę w jego ręce wydał zdziwicznie marszałek, będący tylko narzędziem w ręku kamaryli dworskiej i sterroryzowany przez tę kamarylę widmem skandalu pomocy dla zbankrutowanych junkrów pruskich, przy czym ofiarą tego skandalu paść musiała w pierwszym rządzie rodzina Hindenburgów, Hitler zapomniał, jak zapomniał o tym, że musiano Reichstag podpalić, by tą iluminacją rzucić na ekran niemieckiej wyobraźni niebezpieczeństwo przewrotu bolszewickiego, które w danych warunkach wogóle zaistnieć nie mogło. Tak Konrad Heiden jak i Olden w swoich monografiach, poświęconych Hitlerowi, oświetlili jasno i w sposób nieulegający żadnej wątpliwości, w jaki sposób naród niemiecki wśród milionów odnalazł swego wodza. Hitler o tym wie i chciałby o tem zapomnieć dlatego mówi o cudzie, chociaż doprawdy cudu tu nie było, lecz był tylko czysty przypadek, polegający na tym, że na czele potężnego państwa stał stary człowiek, któremu wmówiono, że generał Schleicher, ówczesny premier, ściga puł-

ki Reichswehry do Poczdamu, by obwołać się dyktatorem. Gdyby generał Schleicher nie przechytrzył w swych intrygach i gdyby nie zraził do siebie Oskara von Hindenburga, syna sędziwego marszałka — kto wie, czy ten cud, byłby wogóle zaistniał.

Nie dziwimy się jednak Hitlerowi, bo wódz narodu niemieckiego jest indywidualnością impulsywną i nie czującą się dobrze w obęgach krytycznego intelektu, rozumiemy też doskonale, dlaczego za cud uważa bajeczną swoją karierę. Dziwimy się tylko żywiołowemu entuzjazmowi setek tysięcy jego słuchaczy. Nie ulega wątpliwości, że wódcze Trzeci Rzeszy są genialnymi aranżerami wszelkich manifestacji woli ludowej, ale samą tylko rolę reżyserią tego pławienia się w orgazmie wytłumaczyć sobie nie można. Jest to zagadka, która niepokoi Europę. Są tacy, którzy usiłują nam to wyjaśnić dziwną nieco historiozofią, tłumacząc nam, że naród niemiecki jeszcze nie znalazł swej formy, jeszcze we wnętrzu się nie skonsolidował, podczas gdy wszystkie inne narody europejskie już się skryształizowały. Ostatnio bardzo wymownie broni tej koncepcji Erich Kahler w swej niezmiernie interesującej rozprawie p. t. „Izrael unter den Völkern.” Obojętną jednak jest rzeczą, dlaczego tak jest, a o wiele ważniejszą jest rzeczą stwierdzenie, że wielki naród, mieszkający w sercu Europy, przeżywa obecnie moment groźnej dla świata historii. W duszy niemieckiej gotują się dzikie instynkty, dlatego świat pyta się pełen przerażenia jakie niespodzianki mogą dla niego wyniknąć z tego kotłowania się duszy niemieckiej. Stary Goethe przewidział to, ostrzegając współczesną sobie Europę przed niebezpieczeństwem niemieckim w aforyzmie, że każdy Niemiec z osobna jest spokojnym, cichym człowiekiem, ale naród niemiecki jako całość jest czymś strasznym i niesamowitym. Dobrze by było — wyraził się Goethe — gdyby naród niemiecki uległ rozprószeniu po świecie jak Żydzi, bo nauczyłyby się w ten sposób pokory. Zdawało się, że po przegranej wojnie światowej nauczy się naród niemiecki pokory, okazało się jednak, że ta właśnie przegrana wyzwoliła w nim tylko instynkty, które znowu każą mu wyciągnąć rękę po panowanie nad światem. Patriotyzm niemiecki oziębia tylko i ścieśnia serce, ucząc Niemców nienawiści, a na nieszczęście świata stoją teraz na jego czele ludzie, którzy uważają siebie za proroków, bo są politykami...

M. K.

## Okólniki i rozporządzenia winny być przystępnie opracowywane

Przeszłoby Radę Ministrów, gen. Sławoj - Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik następującej treści:

— Przy projektowaniu norm, zmieniających istniejące przepisy prawne, przyjętą jest na ogół w naszej technice legislacyjnej metoda nowelizowania „expressis verbis”, polegająca na zmianie tekstu przepisu dotychczasowego.

Metoda ta niewątpliwie więcej odpowiada postulatowi jasności stanu prawnego, niż forma opisowa, przy której zmiana przepisu przychodzi do skutku w sposób pośredni — ponieważ nie pozostawia wątpliwości co do stosunku normy nowelizującej do nowelizowanej.

Natomiast niektóre przepisy, budowane przy jej zastosowaniu, wykazują inne niedomagania, mianowicie przy nowelach tego rodzaju zachodzi nieraz konieczność uciążliwego zestawienia szeregu tekstów dla zorientowania się w brzmieniu przepisu, który po dokonanej zmianie obowiązuje. Dotyczy to tych przypadków, w których nowe ograniczają się do zastępowania albo dodawania części zdań, poszczególnych wyrazów lub nawet interpunkcji. Przepisy nowelizacyjne tego rodzaju są w naszym ustawodawstwie dość liczne. Spotykają się z krytyką sfer prawniczych i kół parlamentarnych. Nie spełniają one należycie swej roli wobec ludności, ponieważ nie są przystępne.

Dla uzdrowienia tego stanu rzeczy na przy-

szłość, nadania nowelom większej przejrzystości i zapewnienia łatwiejszej i szybszej orientacji w tekstach, uważam za potrzebne zgeneralizowanie stosowanej na ogół zasady, że w projektach nowel zamieszcza się z reguły nowe brzmienie całych artykułów czy ustępów, a co najmniej punktów aktu nowelizowanego w ten sposób, by każdy z nowych tekstów wyrażał o ile możności zamkniętą myśl i sens dla siebie.

Równocześnie z realizowaniem tej zasady, mającej m. in. ułatwiać również pracę w toku przewodu legislacyjnego, należy zapobiegać ewentualnym wtórnym skutkom, które omawiana metoda przy rozpatrywaniu projektów może niekiedy wywołać, mianowicie pewnemu utrudnieniu w ustalaniu różnicy między tekstem zaprojektowanym a dotychczasowym. W tych przypadkach potrzebne jest zamieszczenie w treści uzasadnień, dołączanych do projektów, prócz motywów merytorycznych, także odpowiednich objaśnień, któreby podkreślały tę różnicę.

Proszę Pana Ministra o wydanie zarządzeń i pouczeń, zmierzających do realizacji powyższych zasad w projektodawczych pracach, przeprowadzonych przez podwładny Panu Ministrowi aparat legislacyjny.

## KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagatela — Uciecha.  
Ważny 19. IX. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. „N. Dziennika”, Orzeszkowej 7.



Dr. JEZAJASZ FEIG

# KIELNIA I MIECZ

**Polityka „równowagi“. — Kontrybucja na Achuzę. — „Haftara“ na te dni... — Wzruszająca uroczystość w Tel Josef. — Dzieci wobec rozruchów**

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

HAJFA, we wrześniu

W jednym z ostatnich numerów „Dawaru“ ukazały się dwa wiersze Dawida Szymonowicza p. t. „Dajan w Chelmie“, z cyklu „Satyry“. Treść jednego z nich mniej więcej taka: aresztowano dwóch ludzi, jednego ze sztyletem ostrym, błyszczącym którym wymachiwał, a u drugiego znaleziono tępy scyzoryk w kieszeni. Dajan tak wnioskuje: pierwszy to z natury człowiek dobry, sztylet nosił dla ozdoby, ale niebezpieczny to ten drugi. Jego scyzoryk jest tępy i zardzewiał a więc jego właściciel byłby się znechał nad ofiarą, pierwszego należy zatem uwolnić, a drugiego zasądzić.



Instruktor angielski odbywa ćwiczenia z gajrami (pomocnicza policja żydowska).

Nie trudno się domyśleć, o jakie sądownictwo chodzi. Różnica jednak leży w tym, że w wierszu przedstawiono sądownictwo jako sprawę „chelmską“, a w rzeczywistości jest to — linia wytyczna. Do Twerii (Tyberiady), w której noc w noc strzela się do okien, i gdzie podkłada się bomby, przyjechał dowódca okręgu północnego Keath Roche i zarządził „dla sprawiedliwości“ wysłanie do obozu koncentracyjnego jednego Żyda i jednego Araba. Takie same zarządzenie „dla równowagi“ wydał Keath Roche w Haifie. W kilka dni po owym potwornym morderstwie na Karmelu. Kilka kilometrów za dzielnicą „Achuza al szem Herbert Samuel“ zwanej dla krótkości „Achuza“ strzelano nad ranem o godzinie 5-tej niedaleko znanego komfortowego sanatorium Bodenheimera w Achuzie, przy czym została zabita jedna Arabka, a druga oraz jeden Arab zostali ranni. Śledztwo prowadziła policja z pobliskiej wsi arabskiej Tira, jako że ziemie Achuzy dawniej należały do Tiry, jest to ta Tira, do której prowadziły ślady po morderstwie 4 Żydów w aucie. Jak wiadomo zaaresztowano wtenczas kilkunastu Arabów w Tira, a że świadectwo psów policyjnych nie wystarcza, wypuszczono wszystkich na wolność a Tira dostała karę zbiorową. Dla równowagi należałoby i Achuzie dać karę zbiorową. Śledztwo w sprawie zabitej Arabki od razu prowadzono wyłącznie w kierunku Achuzy. Zrobiono najpierw rewizję u wszystkich, co byli tej nocy na straży. U jednego w domu znaleziono rewolwer, a u drugiego spodnie z czerwoną plamą, obu zaaresztowano oraz wciągnięto w śledztwo jako podejrzanego kaprala — policjanta Żyda, który mieszka i pełni służbę w Achuzie. Najpierw ta niby chelmska argumentacja: ta plama podejrzana na spodniach! Jak gdyby ktoś, kto zabija drugiego z odległości z broni palnej, musiał mieć zakwaszone spodnie, (w rzeczywistości plama pochodziła od jabłka granatowego a nie od krwi), albo to niby naiwne przypuszczenie, że jeżeli ktoś idzie w nocy na straż, to wybiera się z gołymi rękami! Psów policyjnych nie sprawdzono, mogłyby jeszcze zaprowadzić — do Tira. Urządzono konfrontację. Ustawiono wszystkich, co byli na straży owej nocy w rząd, a zraniony Arab miał rozpoznać winnego. Obrońca zażądał odroczenia konfrontacji z powodu spóźnionej pory i zmroku, a w rzeczywistości ponieważ widział niebezpieczeństwo, że jeżeli będą w szeregu tylko ci, co byli na straży, to każdy, na którego Arab wskaże, będzie podejrzany. Po drugie zauważono, że policjant arabski z Tira porozumiewał się z Arabem.

Na drugi dzień sprowadzono cały szereg ludzi do konfrontacji — a była to sobota, więc nie było trudno i na kwiszu ustawiono rząd z około 80 ludzi. Obrońca postarał się, by poli-

cyjant z Tira nie był obecny. W rządzie ustawiono obu uwięzionych, obrońca zwrócił nam uwagę, by ręce trzymać do tyłu, bo uwięzieni mieli znaki na rękach od kajdanów. Trzy razy przejechał Arab w aucie wzdłuż szeregu i nie poznał nikogo. Instruowany powiedział, że dlatego nie poznaje, bo usłyszał strzały, rzucił się na ziemię. Tego wieczora wypuszczono jednego z uwięzionych na wolność a drugi musi jeszcze odpowiadać za przechowanie broni bez zezwolenia, grozi mu kara co najmniej 5 lat więzienia. W kilka dni po tym zawezwał Keath Roche zarząd Achuzy do siebie. Przygotowano się do przedstawienia mu sprawy, jak się ona w rzeczywistości ma, ale Keath Roche nie raczył delegacji osobiście przyjąć, a w jego zastępstwie urzędnik uwiadomił zarząd Achuzy, że nałożono na nią karę zbiorową w wysokości 250 funtów (około 7.000 zł.). Naza jutrz ukazał się na to w prasie list otwarty jednego z członków zarządu Achuzy do Keath Roche'a mniej więcej tej treści. Jak długo Achuza istnieje, nie zdarzył się tu ani jeden wypadek nie tylko morderstwa, ale ani nawet innego karalnego przestępstwa, natomiast w Tira są morderstwa na porządku dziennym. Ranień Arabka i Arab uciekali w kierunku sanatorium, a nie Tiry, więc widoczne skąd się spodziewali strzałów, (zabita i ranieni nieśli „leben“ (kwaśne mleko) mimo strajku na sprzedaż), zabitej nie chcieli do Tiry zabrać, musieli ją pochować w Haifie a na pogrzeb nie przyjechała nawet najbliższa rodzina. Gdyby zginęła z rąk Żydów, byłoby jej urządził manifestacyjny pogrzeb. W kilka dni później został zabity w Tira poważny obywatel (zdaje się, że znał jakieś tajemnice...), któremu w podobny sposób nie urządzono pogrzebu. Wreszcie łatwo przyjąć, że to dopuścił się ktoś z Tira morderstwa, — przecież Wasza Wysokość objędzia wsie arabskie w stroju arabskim i tłomaczysz fellachom, że strajk to legalna rzecz, a fellach rozumie, że jak jest strajk, to znaczy, że wolno strzelać. A w końcu — ginęli Żydzi w dzielnicach arabskich (n. p. bułgarski Żyd Kaleb w arabskiej dzielnicy Halisa) i nie nałożono kary zbiorowej na dzielnicę. Prawomocność kary zbiorowej zależy jeszcze od zatwierdzenia Wysokiego komisarza, do którego się Waad Achuzy odwołał.

W godzinie radiowej, co piątek wieczór — czyta się haftarę. Niekiedy Dr. Iechak Epstein, który włada znakomitą wymową sefardyjską, dodaje haftarę — *lejanim haele*. Ostatnim razem odmówił psalm — modlitwę (69) „Zlituj się Boże, ból wzebrał ponad granice“ oraz ustęp z Nechemiasza, jak budowano jedną ręką i w drugiej dzierżono broń.

Obraz ten staje żywo przed oczyma, gdy się jest na kolonii. Byłem ostatnio na uroczystości pożegnania młodzieży niemieckiej w Tel-Josef. Przez dzień cały wraże praca jak w ulu, w *machne*,



Rozpoczął się nowy rok szkolny...

Wakacje odnowiły zapas sił. Ale nauka, proces rozwoju, zużywa bardzo dużo energii, siły męleją z dnem każdym. Od was zależy aby zdobyte siły i zdrowie utrzymać na tym samym poziomie przez cały rok. Dajcie waszym dzieciom codziennie na śniadanie Dvomaltyna

**OVOMALTYNA**

Dra Wandera

bogata w witaminy wzrostu i sole mineralne, naturalna odżywka witaminowa, dostarcza wszystkich składników odżywczych niezbędnych dla normalnego rozwoju, odnawia zużyty energią i tworzy zapas sił. Jest smaczna i łatwastrawna.

Do nabycia wszędzie już od zł. 1.20.

w polu, w winnicy i w padesie, tylko że czujne oko bada stale stoki góry Gilboa, skąd czyha niebezpieczeństwo, i gdzie też zginął żydowski sierżant policji Rosenfeld, — pierwszy na liście ofiar w związku z obecnymi rozruchami. Uroczystość pożegnania młodzieży z niemieckiej „Jugendalija“, która tu odbyła dwuletnią szkołę praktyczną, odłożoną z piątku wieczór, (kiedy to się odbywają zwykle wszystkie uroczystości w kwocy, ze względu na to, że w sobotę rano można sobie pozwolić na późniejsze wstanie) — na sobotę popołudniu, bo wieczór jest stan wyjątkowy, a o 7-mej muszą wszystkie światła, a szczególnie w sali jadalnej być zgaszone, i każdy ma być na swoim posterunku.

W sobotę więc o 2-giej popołudniu zebrał się w sali jadalnej. Stoly były zastawione winogronami (był to właśnie czas *bacir*, czyli winohrania) i innymi smakołykami. W czułych a serdecznych słowach żegnał Tel-Josef swoich wychowanków, którzy teraz w tej poważnej chwili idą na osiedlenie. Oprócz znajomości języka, teoretycznych i praktycznych wiadomości, odebrali wychowanie, jakie jest obecnie potrzebne w Erec, gdyż każde pole pracy jest obecnie eksponowanym posterunkiem.

Na swoje nowe stanowisko otrzymali w podarunku książki od meszek Tel-Josef, i... ciele na początek gospodarstwa. Wzruszające było obdarowanie młodzieży z Niemiec przez dzieci kolonii, które przyniosły w umajonym gołębniku młode gołąbki. W imieniu odchodzących podziękował jeden z młodej kwocy, wyrażając wdzięczność za pobraną naukę i obiecując pójść w ślady swych nauczycieli. Te dwa lata zrobiły z „dzieci“ niemieckich, z „jekelech haktanim“, jak ich wtenczas ironicznie zwano, dojrzałych, wykształconych i samodzielnych robotników rolnych.

Uroczystość zakończyły deklamacje, śpiew chóralny i naturalnie — horra. Ale wnet musiano horrę przerwać, ludzi usunięto poprostu z sali. Już 6-ta, trzeba przygotować salę do kolacji, macaw mejuchad (stan wyjątkowy). O 7-mej gasi się światło. Gdy wyrażam z tego powodu zdziwienie, zauważa mój sąsiad:

— U was w Haifie nie znać nic. Ile razy przyjeżdżam do Haify, mam takie wrażenie, jak kiedy podczas wojny światowej przyjeżdżałem na urlop do stolicy. Nie znać było poprostu wojny. (Miał naturalnie na myśli Hadar-Hakarmel, bo w innych dzielnicach już się —



choć nie w tej mierze — daje odczuć ta „wojna“).

Do 7-mej jest Tel-Josef spokojną, pracowitą wsią, o 7-mej zaś zamienia się w — obóz wojenny. Wszyscy spieszą na swoje posterunki, ten komu wolno, bierze karabin na jedno ramię a na drugim przewiesza torbę z amunicją. Wnet zajeżdża autobus z załogą wojskową, która tu zostaje przez noc. Autobus przywozi ją z Cernach, gdzie stoi batalion angielski. Anglicy wchodzą do sali jadalnej, gdzie zastawiono już dla nich kolację. O 7-mej gasi się światła. Jeszcze za dnia wychodzą posterunki do kerem i parden (winnicy i sadu pomarańczowego), między nimi i nauczyciel szkoły w Tel-Josef, który tego roku nie wziął urlopu wakacyjnego, lecz na własne żądanie objął straż w pardenie. Nastaje noc, o której nie wiadomo czy minie spokojnie. Powietrze przeszywa błuny wielkiego projektora oraz znaki świetlne porozumiewawcze między Tel-Josef a Bet-Alfa, którymi szczególnie interesują się dzieci.

Dzieci interesują się wogóle wszystkim, odbija się o ich uszy wiele rzeczy, którychby im chciano oszczędzić. Wiedzą, że na odgłos strzałów mają się położyć na posadzce przy ścianach, widzą zmiany, które zaszły w kolonii, wi-

działy pożary lasów i pól, i nie dziw, że są przejęte tym co się dzieje. W zadaniach szkolnych, w rysunkach, w modelowaniu w plastelinie poruszają te kwestie, dyskutują. Widziałem robotę z plasteliny 10-letniego chłopca, własnego pomysłu. Na płycie zaznaczony kwiat, wzdłuż niego idzie „szajara“ czyli karawana, autobusy „Egedu“, a auto wojskowe na przedzie, gałązka imitująca drzewo, na nim siedzi Arab i z ukrycia strzela na „szajarę“, ktoś leży na ziemi, — nie wiem, czy ranny, czy zabity, a zdaleka pędzi karetka „Magen Dawid Adom“ opowiadali mi, że gdy w gan jeladim (ogródki dziecięcym) freblanka opowiadała dzieciom o zgonie Sokołowa pyta się czteroletnie dziecko: *mi dakar oto?* (przez kogo został zakluty?) Dzieci małe z freblówki śpiewają już piosenki o gafirach, o ich bohaterstwie. Naturalnie, że ideałem dziecka w tej chwili jest zostać gafirem i bronić Emeku. Charakterystycznym jest, że w wszystkich tych przejawach życia dziecka, czy w rozmowach, dyskusjach, zadaniach, piosenkach i twórczości dziecięcej nie tkwi ani śladu zemsty, tylko chęć obrony i silna wola do odbudowy zniszczonego: „Spalili sto drzewek, zasadzimy tysiąc“.

# Antysemityzm jest antychryścianizmem

Oświadczenie J. E. ks. dra J. Buczki, grecko-katolickiego biskupa diecezji lwowskiej

W numerze świątecznym „Chwili“ pojawił się interesujący wywiad z grecko-katolickim biskupem diecezji lwowskiej ks. dr. J. Buczką na temat antysemityzmu i kwestii żydowskiej. Z wywiadu tego podajemy najistotniejsze ustępy:

— W czym — brzmiało pierwsze pytanie — wedle zdania Waszej Eminencji, tkwi przyczyna cierpień i prześladowań Żydów?

— *Przeważnie w złośliwie rozsiewanych bredniach o łatwo przejrzywym celu... Wicherzyciele uważają bowiem, że deptając i poniżając bliźnich, tym samym wywyższą i wzmocnią zdolają siebie. Weźmy dla przykładu z taką wehementcją ostatnio rozpowszechniane wersje o szczeniu przez Żydów komunizmu: Rozumie się, że nie brak jednostek wśród bezrobotnych Żydów, które wyrzucone po za nawias życia, siłą faktu myśleć muszą o sposobach ugruntowania dla siebie i dla swych rodzin teraźniejszości i przyszłości. Od tysięcy rozrzućani i rozpraszani, wiecznie gnani i pędzeni z kraju do kraju, prowadzić muszą jednocześnie odwieczną walkę o byt, dzięki czemu zakonserwowali swoją podziwu i czci godną wytrzymałość nawet na bezlitosne razy ślepych mas! Nie dziw że w tych straszliwych zmaganiach o jako takie dziś a może i o jako takie jutro, chwytają się tonące charaktery słabsze, nawet „brzytwy“... Ale wglądnięwszy głębiej w tą materię, lecz zastrzeżeń przyznać należy, że Żyd z natury rzeczy nie tylko nie sprzyja, ale wręcz przeciwnie, potępia komunizm. Fakt ten wypływa z indywidualizmu żydowskiego. Uważam, że niki komą mniejszość wywrotowców oddać należy — w razie pełnego udowodnienia winy — pod sąd i karać tą mniejszość wedle obowiązujących praw; nie można — i nie wolno jednak przewinieniem tej garstki obarczać całego społeczeństwa żydowskiego!*

— Jak się za tym Wasza Eminencja zapatruje na wzmogoną falę omijania sklepów i przedsięwzięcia biorstw żydowskich?

— *Kupować może ostatecznie każdy wedle własnej woli, za tym, u kogo mu się żywnie podoba. Stać jednakowoż z pałką, czy nawet i z petardą pod sklepem bliźniego i bić — czy nawet kaleczyć wchodzących i wychodzących stamtąd, JEST BARBARZYŃSTWEM O PODŁOŻU GORSZYM, NIŻ ZWIERZĘCOŚĆ...!*

— Czyli, jak w zrozumieniu Waszej Eminencji, zareagować powinien duszpasterz na antysemityzm?

— *Walka z antysemityzmem, jest walką w obronie chrześcijaństwa. ANTYSEMITYZM JEST BOWIEM ANTYCHRYSTIANIZMEM! Ja osobiście we wszystkich moich kazaniach ostrzegam nabożnych przed antysemityzmem, który doprowadzić musi do deprawacji i do zakłamania wobec też podstawowych Nowego Testamentu.*

— Jak za tym wytłumaczyć wedle zdania Waszej Eminencji, powtarzające się ostatnio napady na Żydów po wsiach?

— *Uważam to za objaw przemijający. Przypuszczam, że za kulisami napadów, działa sprężyna agitacji antysemickiej. Sam lud wiejski, w zasadzie cierpiący i poniewierany, jest niezwykle dobroduszny. Znam zresztą dobrze ten lud, pochodzę bowiem z jego środowiska. Potępiam te karygodne wybryki i ciężko dotkniętym Żydom wiejskim wyrażam me współczucie. Jestem przeświadczony, że na dalszą metę ułożą się stosunki ludności wiejskiej z Żydami — jak najlepiej.*

— W czym tkwi — zresztą notorycznie znana — sympatia Waszej Eminencji dla Żydów?

— *Obcowałem z Żydami omal od dzieciństwa, bo już w wiejskiej szkółce w Hermanowie koło Winnik, w moim miejscu urodzenia, a następnie dopiero poznawszy etyczne wartości Żydostwa oraz jego święte Księgi, uznałem za potrzebę duchową lubić — a nie gubić Żydów! Na licznych swoich wizytacjach miałem sposobność przekonać się o tym, jak Żydzi, naród wybrany przez Boga nie dla panowania nad światem, lecz dla pouczenia go, oddają hold kapłanowi chrześcijańskiemu, trzymając w rękach Torę, ich Sanetissimum Najwyższe! Owiewa mnie jakiś wzniosły czar, gdy z okazji moich wizytacji witany bywam w języku Proroków, w języku hebrajskim. To mię tak bardzo wzrusza, że czuję się zobowiązany, odpowiedzieć na tak głębokie powitanie językiem równie godnym, językiem hebrajskim.*

Wskazując ręką na potężne i liczne foliały bogatej biblioteki, zauważa wielceby instruktor:

— *Oto mam tu u siebie Talmud Babiloński w tłumaczeniu niemieckim Goldschmida, mam też mnóstwo innych epokowych dzieł hebraj-*



skich. Sądząc z tego zauważyć muszę, że z powodu przeogromnych i nieprzemijających zasług Żydów, należy im się wdzięczność tym bardziej czuła, iż wedle Księgi V-tej św. Mateusza, błogosławić należy prześladowanych! Uważam za tym, że kochać należy opuszczonych i nękanych! Już z pobudek czysto ludzkich, nie mogą być antysemitą — cóż dopiero ze stanowiska duszpasterza chrześcijańskiego? Pamiętać należy, że niczego nie można dostać bez Miłości! A osobnikom, nie pojmującym co to Miłość Bliźniego, przetłumaczyć należy to w tym sensie (niezawodnie im bardziej zrozumiałym), że DO ZBUDOWANIA CZEGOŚ POTRZEBNY JEST INŻYNIER, A ZWALIĆ POTRAFI KAZDA ŚWINIA...!

— A hitleryzm, wedle zdania Waszej Eminencji?

— *Znane są zdania o nim. Uważam, że nowe komentarze są zbędne. Wystarczą takie etapy, jak: NEOPOGANIZM I PALENIE DZIEŁ NAJWYBITNIEJSZYCH PISARZY NIEMIECKICH.*

— Czy za tym antysemityzm złamać zdoła spoiwość żydowską?

— *Wykluczone! Antysemityzm nie przełamie narodu wiecznotrwałego, narodu o 3.500-letniej kulturze, pełnej cierpień i bólów bezustannych. Panuje bowiem u Żydów tradycja i oparta na niej mentalność stałego pamiętania o tem, że Żydzi zawsze i wszędzie stoją pod opieką Boga! Wierzą za tym niezachwianie, że nikt ich nie złamie i że przewyciężą ohydny aberację nacjonalizmu! Żydzi mają zresztą zbyt wiele zwycięstw za sobą. Przejdą za tym i obecną próbę w triumfi!*

— Jakie były wedle zdania Waszej Eminencji pobudki kardynałów Faulhabera i Innitzera do pełnego poświęcenia wystąpienia w obronie Żydów?

— *Pobudki? Chyba same przez się zrozumiałe! Kierowali się bowiem zasadami świętej Ewangelii.*

— Czy nie raczyłaby Wasza Eminencja wypo wiedzieć się łaskawie w kwestii tak skwapliwie „zalatwionego“ uboju rytualnego?

— *Dziwię się i nie pojmuję, że występują w obronie zwierząt, nie widząc jednocześnie, iż biją pałkami do krwi w gmachu najwyższej uczelni młodego, Bogu ducha winnego studenta jedynie dlatego, że jest Żydem! ALE LEKARZEM ŻYDÓW JEST BÓG, KTÓRY ZWALCZA CHOROBY, LUBIĄC CHOREGO...*

— Czy interesuje Waszą Eminencję problem syjonizmu?

— *Podziwiam wielkie posłannictwo Teodora Herzla. Wierzę, że należy się Żydom ich Państwo i niezawodnie je sobie zdobędą, bo walka ich, jest walką humanitarną, a humanitaryzm wymaga, by każdy naród miał swoje państwo! I w tym powinień świat chrześcijański Żydom bodaj moralnie z całych swych sił dopomóc.*

Kończąc naszą rozmowę, pytamy prawie, że na odchodnym wielceby Kapłana o zdanie Jego co do chasydyzmu.

— *Chasydyzm — powiada nas rozmówca — jest niezawodnie wielką siłą, przyczyniającą się w pewnej mierze do związania Żydów z tradycją, ratując tym samym Żydostwo. Ja osobiście, lubię bardzo chasydzkie melodie, a przejmują mnie szczególnie śpiewy synagogałne.*

Zegnając nas, życzy Eminencja z okazji Żydowskiego Nowego Roku, narodowi żydowskiemu do słownie:

— *SZALOM POKOJU! POKOJU WŚRÓD WAS I Z ZEWNATRZ! OBY BÓG UMOŻLIWIŁ ŻYDOM OSIĄGNIĘCIE DOBRA I SZCZĘŚCIA PEŁNEJ ODBUDOWY WŁASNEJ OJCZYZNY — AMEN!*



Dr. L. HUBERMAN

Listy z hiszpańskiego placu boju

# PO UPADKU SAN SEBASTIAN

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

MADRYT, we wrześniu,

San Sebastian wzięty. Bez walki. Na dwa dni przed zajęciem miasta przez oddziały powstańców, zapadła decyzja w Madrycie, by miasto ewakuować i oddać je bez walki. Zabrakło amunicji na tym odcinku frontu. Ale też San Sebastian nie stanowi ważnej pozycji strategicznej. Chciano przeto stolicy baskijskiej oszczędzić losu, który przypadł w udział Irunowi. Były też względy natury uczuciowej: Baskowie, którzy walczyli w szeregach milicji ludowej, poruszali niebo i ziemię, by piękne ich miasto ocalało przed ruiną wojny domowej. I jak twierdzą wtajemniczeni, to żądanie Basków odegrało poważną rolę w powzięciu uchwały przez dowództwo armii rządowej, by miasto ewakuować i oddać bez strzału.

Milicja ludowa wycofała się wtedy na przygotowane z góry pozycje. Wojska rządowe umacniają się teraz po drugiej stronie San Sebastian. I jak zapewniają, na nowych pozycjach armia rządowa będzie mogła stawić dobrze zorganizowany opór powstańcom faszystowskim.

Głównym celem ataku gen. Moła jest obecnie Bilbao. Powstańcy już teraz zapowiadają rychły upadek tego miasta. Będzie niezmiernie trudno bronić Bilbao, podobnie jak armia rządowa nie mogła utrzymać się w San Sebastian — już teraz triumfują przywódcy powstańców. I tak malują taki oto obraz: Bilbao osaczone jest oddziałami piechoty i marynarki „junty“ w Burgos. Dowóz żywności do oblężonego miasta będzie niemożliwy. A ludność Bilbao wrosła o kilkadziesiąt tysięcy ludzi wskutek masowego napływu uchodźców z San Sebastian i Irunu. Żywności wkrótce zabraknie. Z łatwością będzie można wygłodzić miasto i zmusić je do poddania się.

Jednakże milicja ludowa może jeszcze przekreślić rachuby faszystowskie. Opór jest należycie przygotowany. Również zaprowiantowanie miasta przygotowano bardzo starannie już wcześniej.

Na razie San Sebastian opanowany jest przez marokańską Legię Cudzoziemską, która się tam „urządza“. Wojska powstańcze zastały miasto wyludnione, to też nie mają na kim wywierać brutalnych aktów zemsty, jak to zazwyczaj czynią, wkraczając do zdobytego miasta. Padło San Sebastian, ale powstańcy nie będą sobie mogli tutaj pozwolić na swoje dzikie i krwawe orgie.

Ewakuacja miasta przeprowadzona została w ostatnią noc pod czujnym kierownictwem gen. Ortega. Gdy tylko rada wojenna powzięła odpowiednią uchwałę, rozpoczął się zorganizowany odwrót. Wszystkie samochody znajdujące się w mieście zmobilizowano na Placu Marynarki. Ewakuowano całą ludność oraz przewieziono w bezpieczne miejsce wszystkich przywódców „Fronte Popular“. Wywieziono z miasta wszystko co tylko się dało. Dolożono starań, by w ręce powstańców wpadło jak najmniej środków żywności i towarów, jakie pozostały jeszcze w mieście. W niekończących się szeregach wyjechały szybko obladowane auta w kierunku Bilbao.

A w porcie pozostał jeden tylko biały jacht, który wyglądał jakby okręt upiórów, który la da chwila wypłynąć ma na wody. To gubernator Ortega polecił zarezerwować dla siebie o-

statni okręt, na którym jako ostatni mieszkaniec opuścił miasto.

Odwrót był postanowiony, uchwalę nie chcieli się poddać żywioly anarchystyczne w mieście. Nagle rozeszła się wiadomość, że w różnych częściach miasta anarchiści podłożyli bańki z benzyną. Natychmiast polecił gubernator nacjonalistom baskijskim zawczasu zapobiec niebezpieczeństwu. Odnaleziono naczynia z benzyną i udaremniono pożary. Nie udało się to jednak całkowicie. Tu i ówdzie wybuchły mimo wszystko pożary. Nad rancem, gdy korowód aut opuszczających miasto już się skończył, widać było na Placu Marynarki płonące samochody, które nie zdążyły przyłączyć się do ogólnego pochodu. Na prawo od Placu Marynarki, za największą kawiarnią w mieście, buchnęły języki ognia. Pożary wybuchły też w nowej dzielnicy, dokoła starego domu zdrojowego. Pożary te były dziełem rąk anarchistów, którzy przeciw postawili na swoim, wbrew uchwałę ogólnej rady wojennej.

Do północy udało się jeszcze powstrzymać niszczycielską akcję anarchistów. Ale potem wyszli grupami ku centrum miasta. Rychło zagrały ich karabiny maszynowe, po czym anarchiści przystąpili do podpalania domów w arystokratycznej dzielnicy przylegającej do domu zdrojowego. Tu i ówdzie podłożyli dynamit, by wysadzić w powietrze budynki rządowe. Ale głównym celem ich akcji była wielka fabryka papieru w Renteria, położona tuż obok pozycji nieprzyjacielskiej. Pomiedzy pierwszą a drugą godziną w nocy wysłali tam anarchiści specjalną ekspedycję. Ale ekspedycja już nie wróciła. Także w śródmieściu wielu anarchistów padło wskutek wybuchów, które sami wywołali. Na balkonach kasyna, na wylaczanych posadzkach znaleziono później szereg ofiar anarchistów — strzępy ludzkich ciał, rozerwanych podczas eksplozji.

O szarym świcie, gdy wszystko było już ukończono, gdy miasto było już całkowicie ewakuowane, gubernator Ortega, spełniając powzięty z góry zamiar, jako ostatni wsiadł na ostatni okręt w porcie i odjechał. Wszelkie połączenia

z miastem zostały przerwane. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna zerwana została już poprzedniego dnia wieczorem. Zanim to się stało, nawiązano po raz ostatni kontakt z Bilbao: nadano długi szyfrowany telegram. Wówczas nikt jeszcze treści telegramu nie znał. Dziś już wiadomo: zakomunikowano o nowej sytuacji na froncie i nowym ugrupowaniu pozycji.

Gubernator Ortega zawiązał na swym małym okręcie do niewielkiego portu Zumaya, położonego w połowie drogi między San Sebastian a Bilbao. Tutaj założono teraz kwaterę główną. Natychmiast uruchomiono nową radiostację, która od razu przystąpiła do działania. Wszystkie oddziały wojska wycofane z San Sebastian, tutaj zakwaterowały się na linii aż do Bilbao, na pozycjach przygotowanych już wcześniej w największej tajemnicy. Okolica jest górzysta, i armia rządowa spodziewa się, że tutaj potrafi dobrze zorganizować obronę. Ośrodkiem nowej linii obronnej jest miasto Azpeitua. Tutaj jest główny obóz milicji ludowej. Tu przygotowane stoją pociągi i auta ciężarowe dla odtransportowania oddziałów na poszczególne pozycje. Za miastem, w zarekwirowanych willach, utokował się komisariat wojenny i oddział transportów. Komisariat zaopatrzenia znajduje się w małym miasteczku Elibar, gdzie mieści się też kilka fabryk amunicji, pracujących pełną parą aniem i nocą. Oddział sanitarny przeniesiono do Bilbao. Teraz nadchodzą tam samochody z rannymi.

W ten sposób przygotowuje się teraz armia rządowa do nowej walki na froncie, mając nadzieję, że uda jej się stawić opór armii gen. Moła. Ale rozeszły się wieści, że powstańcy, po upadku San Sebastian, skoncentrują swój atak nie na Bilbao, lecz na Madryt. Wtedy cała sytuacja uległaby gruntownej zmianie. Ale i Madryt przygotowuje się do obrony i umacnia swe pozycje w gorączkowym pośpiechu. Wojna domowa dopiero teraz rozgorzała na dobre, a armia rządowa czyni wszystko, by nie dać się zaskoczyć, przygotowując się do rozstrzygającej walki z faszystowskimi powstańcami.

## Hiszpania w sieci hitlerowskiej propagandy

(h) Nic jest chyba tajemnicą dla nikogo, że wszędzie, gdziekolwiek zdarzają się jakieś podziemne pomruki, gdziekolwiek głowę podnosi skrajny szowinistyczny nacjonalizm, dzieje się to przy wydatnym poparciu agentów nazistycznych, którzy — jak to już udowodnione zostało w wszechstronnej publikacji „Das braune Netz“ — rozwijają intensywną działalność wyrotową we wszystkich ważniejszych ośrodkach politycznych Europy i nie tylko Europy.

Było też od samego początku rzeczą zgoła niewątpliwą, że udział hitleryzmu w hiszpańskiej wojnie domowej nie jest bynajmniej ilościowo nieznaczący. Wiedzano o tym doskonale, nie zdawano sobie jednak być może dokładnie sprawy z tego, jak szeroki jest zasięg tej intrygi nazistycznej, ani o tym, że zaczątki jej sięgają o wiele wcześniej aniżeli wybuch niepokojów na półwyspie pirenejskim. Dopiero teraz, w ostatnich dniach, udało się policji hiszpańskiej wykryć całe zbiory dokumentów, rzucających jaskrawe światło na tę sprawę. Te rewelacyjne wprost materiały dostały się w ręce przedstawiciela jednego z najpoważniejszych dzienników angielskich „Manchester Guar-

dian“, który podzielił się ze swymi czytelnikami, tym materiałem, z którym miał sposobność się zapoznać.

Wynika z tego niezbitnie, że wszyscy ambasadorowie i konsulowie niemieccy zagranicą reprezentują nie tyle rząd swój, ile partię, której są agentami, odpowiedzialnymi wobec berlińskiej centrali tzw. „Reichsleitung der Auslandsorganisation“.

Analiza tych dokumentów wykazuje niezbitnie, że od dłuższego już czasu istniały w Hiszpanii i w Portugalii tzw. „Landesgruppen“, których zadaniem było stworzyć jednolite organizacje obywateli niemieckich, zamieszkających poza granicami Rzeszy.

Centrala propagandy nazistycznej znajdowała się najpierw w Madrycie, przeniesiona jednak została następnie do Barcelony. Przedstawiciele tej centrali korzystali z wszelkich dogodności, jakie przysługują jedynie personalowi dyplomatycznemu.

Pierwszą ich czynnością było założenie sekcji w każdym porcie hiszpańskim. Te sekcje morskie posiadały stały kontakt z ambasadą i z konsulatami niemieckimi na terenie Hiszpa-



iii. Specjalne oddziały szpiegowskie śledziły każdego podejrzanego Niemca, co do którego istniały wątpliwości, czy stosunek jego do ideału hitlerowskiego jest całkowicie nie naganany. Ci, na których padał drobny chociażby cień, narażeni byli na „repatriację”. Tak też w liście z dnia 6 września 1934, wystosowanym przez szefa sekcji nazistycznej w Maladze do instytucji centralnej, czytamy, że udało się zatrzymać pewnego Niemca nazwiskiem B., „którego występy dnia 10 bm. do Niemiec na pokładzie okrętu „Spezia”.

Niestrudzeniem uprawiano przemyt wszelkiego rodzaju bibuły nazistycznej, przy czym agenci hitlerowscy mieli cały szereg wskazówek, w jaki sposób uniknąć kontroli hiszpańskich placówek celnych. Konsul niemiecki w Kartaginie w liście z dnia 28 grudnia 1935 donosi między innymi: „Przesyłki, zawierające literaturę propagandową mogą być wprowadzone bez żadnych trudności, jeśli zaadresuje się je do inspektora S., przedstawiciela firmy D. G. Neptune w Bremie. Konsul niemiecki w Maladze podaje, że nawiązał kontakt z synem dyrektora poważnej linii okrętowej (przy czym wymienia nazwisko) i że udało mu się uzyskać, iż każdy statek niemiecki będzie mógł wyładować najwyżej dwie niezbyt duże paczki druków, zaadresowane do wspomnianego towarzystwa okrętowego w Maladze. Inny dokument, niemniej znamienity, datowany z dnia 5 stycznia 1935, świadczy o tym, że cały korpus konsularny w Marokku miał za zadanie otoczyć baczną kontrolą wszystko co się dzieje w Marokku francuskim. Z dokumentów tych wynika w dodatku, że tzw. „Landesleitung“ w Hiszpanii otrzymywała szczegółowe instrukcje i wskazówki z centrali w Berlinie.

Poufne memorandum „Landesleitung“, zredagowane w r. 1935, wymienia główne obiekty propagandy nazistycznej w Hiszpanii. „Rzucił okiem na mapę — czytamy tam — dowodzi, jak olbrzymie znaczenie strategiczne dla Niemiec posiadać może Hiszpania, na wypadek wojny niemiecko-francuskiej”. Niemcom chodzi mianowicie głównie o możliwość zaopatrywania się w hiszpańskie surowce i artykuły pierwszej potrzeby. Gdyby doszło do ścisłego porozumienia między Francją a Hiszpanią, Francja miałaby możliwość transportować swe oddziały wojskowe z Afryki do Europy drogą lądową. Układ zaś między Hiszpanią a Rzeszą niemiecką miałby dla tej ostatniej znaczenie wprost nieocenione. Propaganda nazistyczna — wywodzi memorandum w dalszym ciągu, — jest w Hiszpanii o wiele łatwiejsza, aniżeli we Francji, nie ma wogóle bowiem ryzyka wojny niemiecko-hiszpańskiej, a rasa hiszpańska harmonizuje bardziej niż każda inna z rasą germańską. Należy zatem wykorzystywać wszystkie możliwości, by propaganda nazistyczna w Hiszpanii została wzmocniona. Należy w tym celu używać pomocy attaché prasowego przy ambasadzie w Madrycie oraz agentów „Landesgruppe”, która pracuje w ścisłym porozumieniu z ambasadą. W dalszym ciągu należy użytkować do tego celu możliwości, jakie daje tzw. „Reichsbahzentrale für den deutschen Reiseverkehr”, która zorganizowała specjalny serwis prasowy dla czasopism hiszpańskich.

Niezwykle instruktywne są dokumenty, które rzucają światło na stosunek wzajemny między dyplomatycznymi przedstawicielami rządu niemieckiego zagranicą a partią hitlerowską. Dnia 17 czerwca 1936 pisze szef „Landesleitung“ hiszpańskiej do niemieckiego konsula w San Sebastian, że przełożony organizacji nazistycznych w Hiszpanii ma prawo stosować sankcje przeciwko konsulom, nie wywiązującym się ze swego zadania, przyczem kompetencje jego sięgają tak daleko, że może unieważnić ich nominację, jakkolwiek została ona oficjalnie zatwierdzona przez berlińską Wilhelmstrasse. W świetle wspomnianego listu ukazuje się, że cała korespondencja placówek dyplomatycznych podlega kontroli generalnego dyrektora sekcji nazistycznych na terenie Hiszpanii. „Tylko w ten sposób — argumentuje autor wspomnianego listu — można będzie zapewnić hegemonię partii w konspisie konsularnym, którego członkowie mianowani są przez ministerstwo spraw zagranicznych. Heil Hitler!”

Wobec tych wszystkich faktów nie ulegających żadnym wątpliwości, zrozumieć można, jaki udział mieli ci agenci partii narodowo-socjalistycznej w podminowaniu i tak wewnę-

# Nikczemność procesu moskiewskiego

Tygodnik emigracyjny „Das Neue Tagebuch” przynosi następujący artykuł:

Moskiewski komisariat sprawiedliwości wydał w tych dniach w kilku językach protokoły procesu „terrorystycznego centrum trockistyczno-zinowieńskiego”. Jest to książka zawierająca 185 stron, a zebrano w niej cały materiał procesu moskiewskiego: akt oskarżenia przeciwko Zinowiewowi i towarzyszom, protokoły rozprawy, mowę towarzysza prokuratora Wyszynskiego — sam ten ciekawy dokument zawiera blisko 50 stron druku — wreszcie ostatnie słowa oskarżonych i tenor wyroku.

Publikacja jest nowym przykładem, jak naiwne są dyktatury gaj zwracają się do opinii, by zatuszować swoje grzechy. Bo to sprawozdanie procesowe jest dla sprawiedliwości sowieckiej nieskończenie kompromitujące. Jeśli się miało jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości co do charakteru egzekucji moskiewskiej, usuwa je zupełnie oficjalna publikacja sowiecka. Co prawda i po tej oficjalnej publikacji nie wiemy, w jakim celu zaaranżowano proces moskiewski, ani też nie potrafimy odpowiedzieć sobie na pytanie dlaczego Zinowiew i towarzysze fałszywie siebie oskarżyli. Ciekawą tylko jest rzeczą, że sam prokurator jest niejako głównym świadkiem oskarżenia, bo chcąc wykazać, że Zinowiew nie zasługuje na zaufanie, przytacza dialog między sobą a oskarżonym: „Spytałem się podczas przesłuchania Zinowiewa: „A teraz mówi pan całą prawdę?” — „Teraz mówię całą prawdę!” Gdzie są jednak dowody, że można im wierzyć” — pyta się z emfazą pan prokurator Wyszynski.

Naprawdę dowody nie istnieją, nie istnieją nawet ślady dowodów. Przyznanie się Zino-

odkryła „plany” sprzysiężenia. Ani śladu tego wszystkiego w aktach. W jednym tylko miejscu aktu oskarżenia znajdujemy lakoniczne stwierdzenie: „Na podstawie nowych okoliczności, stwierdzonych w roku 1936 w związku z ukryciem szeregu grup terrorystycznych trockistów i ludzi Zinowiewa, śledztwo wstępne wykazało, że... Zinowiew, Kamieniew, Jewdokimow i Bakajew byli w rzeczywistości bezpośrednimi organizatorami mordu na towarzyszu Kirowie. Jakże to były nowe okoliczności! Gdzie, w jaki sposób i kto wykrył szereg grup terrorystycznych w roku 1936?”

Jest rzeczą jasną, że właśnie te pytania są nader ważne dla wyjaśnienia sprawy. W procesie o podpalenie Reichstagu Dymitrow, Ianew i Popow, mogli właśnie wykazać swoją niewinność w ten sposób, że urzędnicy kryminalni, sędziowie śledczy i inni świadkowie musieli szczegółowo podać w jaki sposób wpadli na ślad oskarżonych. Nic takiego nie stało się w Moskwie. Tu pewnego dnia znaleźli się oskarżeni w więzieniu i „przyznali się” do wszystkiego. Nigdy też nie dowiadujemy się, jakie okoliczności, jaki materiał dowodowy skłonił tych rzekomych episkopów, tych morderców i zamachowców, rzekomo zdecydowanych do wszystkiego, by opowiedzieli historię swych bądź to zamierzonych, bądź też już wykonanych zbrodni. *Bo rzeczowych przesłank brak zupełnie!* Nie ma ani listów odciążających, ani innego materiału pisemnego, ani też żadnych wiadomości o skonfiskowaniu u oskarżonych broni, która przecież jest niezbędną dla przeprowadzenia zamachów i aktów terroru. Gdy podczas rozprawy mowa jest o broni, prokurator wykazuje zadziwiającą dyskrecję. Oskarżony N. Lurie np. opowiada, że otrzymał rozkaz zgładzenia Żdanowa w maju 1936 w Leningradzie, ale prokurator nie jest wcale ciekawy, gdzie się podział rewolwer, który oskarżony w maju posiadał. Na pytanie przewodniczącego musiał przecież N. Lurie oświadczyć, że chodziło tu o browning. Drugi zamachowiec Fritz David „zeznał”, że chciał na siódmym kongresie kominternu dokonać zamachu na towarzysza Stalina, nie mógł tego jednak uczynić, ponieważ był zbyt oddalony od Stalina. A tego zamachowca nie wypytuje się, jaki rodzaj zamachu planował — czy zamach rewolwery, bombowy czy też inny. Nikt nie zadaje mu też pytania, kto mu dał instrument morderczy i gdzie ten instrument się odcizłał.

Towarzysz prokurator Wyszynski, skądinąd tak ciekawy inkwizytor, z fenomenalną objętnością przechodzi do porządku dziennego nad takimi szczegółami. Brak jednak nietylko *poszlak rzeczowych*, pod których naciskiem spiskowcy przyznałby się musieli do winy, ale brak też *żywych świadków* winy oskarżonych. W każdym razie nie widzimy tych świadków na głównej rozprawie. Z jednym tylko wyjątkiem: Zina oskarżonego Smirnowa zjawia się w drugim dniu procesu przed trybunałem, by obciążyć swymi zeznaniami męża, który do winy się nie przyznaje. Ten brak świadków zarówno dowodowych jak i odwodowych, jest czymś bezprzykładnym, a jest to rzeczą tym straszliwszą, że wyłaniają się wciąż kwestie, dla których wykazania potrzebne są zeznania świadków. I tak oskarżony Olberg opowiada duby smalone o paszporcie z Honduras, na podstawie którego wyjechał do Rosji, by z rozkazu Trockiego zgładzić Stalina. Paszport ten miał otrzymać za pośrednictwem Tukalewskiego, dyrektora biblioteki słowiańskiej w praskim ministerstwie spraw zagranicznych, od swego brata Pawła Olberga dowiedział się, „że Tukalewski jest agentem tajnej policji faszystowskiej”. A na pytanie prokuratora zeznaje Olberg, że i jego brat Paweł jest również „agentem tajnej policji faszystowskiej”. Dlaczego więc nie przesłuchano — jeśli już nie dyrektora biblioteki praskiej — to przynajmniej Pawła Olberga? Z aktu oskarżenia wynika, że Paweł Olberg znajduje się w moskiewskim więzieniu śledczym, a przeciwko niemu i jeszcze trzynastu innym współoskarżonym, których nazwiska wymieniono w procesie moskiewskim toczy się śledztwo. Ale ani Pawła Olberga, ani innych, na których powołuje się akt oskarżenia, nie powołano jako świadków, (Dokończenie na str. 10).

## Pierwszorządna

sila fryzjerska  
JANETTE  
dyplomowana

w Paryżu i Lilly

pracuje w salonie fryzjerskim

„ALBA” Kraków, ul. Szczepańska 7  
Poleca się łaskawym względom P. T. Klientów

wiewa i Kamieniewa nie zasługuje na zaufanie chociażby dlatego, że obaj w żadnym stadium śledztwa wstępnego ani razu się nie zawahali, by przyznać się do wszystkich zbrodni, jakich od nich żądano. Jedynym, który robił nieco trudności, był zdaje się Smirnow, rzekomy przywódca rosyjskiej grupy trockistów. Jemu jednemu zarzuca prokurator że usiłował przeczyć swej winie — zachowanie się Smirnowa na rozprawie głównej odbijało też nieco od perwersyjnej rozkoszy przyznawania się do wszystkiego ze strony reszty oskarżonych. W śledztwie wstępnym miał Smirnow powiedzieć tylko słowa: „Zaprzeczam wszystkiemu, zaprzeczam, jeszcze raz zaprzeczam”. Gdy go w kilka tygodni później skonfrontowano z Mraackowskim, rzekomym współwinnym, który się już „przyznał” do wszystkiego, Smirnow oświadczył: „Są to wymysły i oszczerstwa”. Ale prokurator w swej mowie miał rację, rzucając oskarżonemu Smirnowowi w twarz: „Pańskie zaprzeczenie na nie się panu nie przydało”.

Brak nam miejsca, by wyliczyć wszystkie absurdy psychologiczne i prawne. Wśród 185 stron książki nie znajdujemy ani jednej, któraby nie umacniała nas w przeświadczeniu, że zachodzi tu zbrodnia sprawiedliwości nie ma ani jednej, któraby nie przemawiała za niewinnością tak prędko rozstrzelanych oskarżonych. Dla ilustracji podamy tylko kilka szczegółów.

Ani z aktu oskarżenia, ani z protokołu rozprawy, ani z mowy prokuratora, ani wreszcie z uzasadnienia wyroku dowiedzieć się nie możemy, w jaki sposób władze sowieckie dowiedziały się o istnieniu centrum terrorystycznego trockistyczno-zinowieńskiego. Można by przyjąć, że policja sowiecka przyłapała członków lub emisariuszy „centrum” na gorącym uczynku, lub przynajmniej na przygotowaniach do aktu terroru, albo, że w jakikolwiek sposób

trznymi oporami rozkołatanej Hiszpanii. Ale — o f i c j a l n i e — Hitler przystąpił wszak do grupy państw, które zobowiązały się wobec wypadków hiszpańskich zachować ścisłą i całkowitą — neutralność...



# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Sytuacja na rynkach rolnych

Niestabilna dotychczas wysokość zbiorów oraz ewentualnych nadwyżek wywozowych stwarza nader podatny grunt dla gry spekulacyjnej. Pomimo więc, że w odległym otrzymanym ostatnio wiadomości dotychczasowe szacunki tegorocznego urodzaju były zbyt pesymistyczne, tendencja zwyżkowa, a w każdym razie mocna, trwała z małymi odchyleniami również w tygodniu sprawozdawczym. Ceny pszenicy zlekka zwyżkowały prawie wszędzie, za wyjątkiem Buenos Aires, gdzie cokolwiek się obniżyły.

Nadmienie przy tym należy, że załadunki i przewozy zboża w cyfrze ogólnej cokolwiek wyższe, niż w tymże czasie przed rokiem, co wskazywałoby na to, że transakcje zbożowe dokonywane są w większym rozmiarze, a zboże znajduje nabywców bez trudności. Czynnikiem niewątpliwie pomyślnym w tym zakresie jest i to, że niesprzedane zapasy z lat dawnych znajdują się w posiadaniu Kanady, która wobec słabego urodzaju zechce zapewne zrobić na tym dobry interes, nie wyrzuci więc na rynki większych ilości, aby nie obniżyć ceny.

Podkreślić też trzeba, że potwierdzają się wiadomości o złym urodzaju w Rosji oraz o zmarnowaniu pewnej części zbiorów zarówno skutkiem nadmiernego biurokratyzmu, jak wadliwości środków transportowych. Zdaje się być rzeczą pewną, że rynki europejskie będą wolne od konkurencji pszenicy rosyjskiej.

Na rynkach krajowych panowała tendencja wyraźnie mocna, częściowo nawet zwyżkowa. Tłumaczy się to zarówno sytuacją na wielkich rynkach światowych, jak koniunkturą wewnętrzną. Pomyślnie kształtująca się sytuacja na rynkach zagranicznych ma duży wpływ i na poziom cen u nas, ponieważ prawdopodobne nadwyżki wywozowe będą nie mniejsze, niż przed rokiem, bardzo ważnym więc momentem jest to, czy płacono w kraju ceną znajdzie pokrycie w cenach uzyskiwanych za gra-

nicą. Stan ryneków krajowych również sprzyja wzrostowi cen. Ponieważ w okręgach czynnych pod względem produkcji zbożowej, a więc przede wszystkim w dzielnicy zachodniej, zbiory będą zapewne mniejsze, niż początkowo przypuszczano, przeto podaż jak dotąd jest umiarkowana, nigdzie też nie tworzą się większe zapasy. Podkreślić należy, że poprawa cen u nas byłaby nawet znacząca, gdyby przeznaczane na związanie zboża u rolników kredyty (zastawowy i zaliczkowy) były w większym stopniu wyzyskane. Kredyty te w br. zostały powiększone, ale instytucje rozprowadzające bądź stosują zbyt rygorystyczną selekcję materiału wekslowego, jeżeli idzie o kredyt zastawowy, bądź interesują się tym kredytem nader słabo w odniesieniu do kredytu zaliczkowego. W tych warunkach możliwe jest, że rolnictwo stosunkowo zbyt mało będzie mogło korzystać z pożyczek, a ilość związanego zboża będzie znacznie mniejsza niż by się należało spodziewać.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała tendencja mocna i przeważnie zwyżkowa. Poprawiły się cokolwiek ceny bydła i trzody chłownej, zwłaszcza słoninowej, znacznie zwyżkowały ceny cieląt. Łączy się to oczywiście i z cenami zboża, zwłaszcza żyta, przy dobrych bowiem cenach żywca oplaca się przerób ziarna na mięso, co ma pierwszorzędne znaczenie w odniesieniu do drobnej własności rolniej, najtrudniejszej do opanowania w zakresie podaży. Wogóle rynek zwierząt rzeźnych i produktów hodowlanych ze względu na wyższą przetoczonych odgrywa u nas coraz większą rolę.

Depresja na rynku masła nie przeminęła, pomimo zbliżania się pory chłodniejszej. Obfitość paszy na jesieni pozwala rolnikom na znaczną produkcję mleka i masła. Zwrotu cen można się spodziewać dopiero po zakończeniu okresu pastwiskowego. Na rynku jaj zaznaczyła się ostatnio poprawa cen.

## Prace nad uzdrowieniem handlu wewnętrznego

W Izbie przemysłowo - Handlowej w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji handlu wewnętrznego, poświęcone omówieniu udziału Izby warszawskiej w pracach nad uzdrowieniem handlu wewnętrznego.

W myśl uchwały narady gospodarczej — powołano do życia międzyzbożową komisję handlu wewnętrznego, która ma za zadanie zrealizować uchwały narady gospodarczej.

Ze względu na obfity materiał, dostarczony przez naradę — istnieje konieczność podziału prac przygotowawczych do realizacji uchwał — pomiędzy poszczególne samorządy.

Zebrani na komisji handlu wewnętrznego w Izbie warszawskiej podnieśli konieczność załatwienia przede wszystkim spraw: wydania przez rząd rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i przetargach, opracowania podstaw prawnych dla spółek udziałowych, nowelizacji ustawy o nielegalnej konkurencji przystosowania przepisów sprzedaży artykułów monopolowych do ogólnie przyjętych zwyczajów handlowych, nowelizacji przepisów o legislacji wag, zdecentralizowania zakupów przedsiębiorstw państwowych.

Ponad tym wysunięto celowość zanalizowania warun-

ków pracy handlu w różnych gałęziach wymiany, jak np. handlu cukrem, węglem, nabiałem i t. d. Początek w powyższym zakresie dała Izba warszawska, przeprowadzając badania handlu pieczywem i makiem w Warszawie. Obecnie tego rodzaju badania należałoby rozszerzyć na całą Polskę.

Komisja uchwaliła niezwłocznie przystąpić do pracy nad wykonaniem powyższych życzeń.

## Współpraca Funduszu Pracy z Izdami Przemysłowo-Handlowymi

Fundusz Pracy zwrócił się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych o zaprojektowanie form współpracy Funduszu z poszczególnymi izdami w akcji poradniczo-kredytowania indywidualnych przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych. Izba Warszawska wyraziła pogląd, że izby przemysłowo - handlowe współdziałać powinny z Funduszem Pracy w zakresie ustalania ogólnego kierunku akcji kredytowej, np. przez wskazywanie jakie branże handlowe lub działy produkcji objąć należy tą akcją, jaki jest efekt ogólny akcji kredytowej w zakresie wzrostu zatrudnienia itp. Współpraca samorządu przemysłowo - handlowego z Funduszem Pracy w dziedzinie kredytowania przez Fundusz życia gospodarczego powinna być jak najściślejsza w zakresie ustalania szczegółowych wytycznych całej akcji.

## Z EKRAŃ

### „PASTEUR“

Przywykliśmy już do tego, że filmy amerykańskie grzeszą monumentalnością, która, jak to zwykłe bywa, z początku imponuje, ale potem przylatca fantazję widza. „Pasteur“, który to film oglądaj wyświetlono dla prasy i zaproszonych gości, nie jest jednak filmem amerykańskim w ścisłym znaczeniu tego słowa. Nie brak w tym filmie scen masowych, które napewno kosztowały bardzo dużo pieniędzy, ale zapominamy zupełnie o tym wszystkim bo naprawdę głęboko nas wzrusza obraz walki genialnego człowieka. Film bez miłości, bez przepychu wystawowego, bez gonitwy gangsterów, a jednak siedzi się przez cały czas w największym skupieniu i — śmiało zaryzykować można — ze łzami w oczach. Teraz nawet sroby już powtarzają, że „Lowcy mikrobów“ to książka najbardziej emocjonująca. Myśl ludzka walcząca z trudnościami, jest dramatem najpotężniejszym i równocześnie najefektowniejszym. Chodzi tylko o to, by nadać tej walce ramy odpowiedniej, by przepoić ją patosem wielkości i by tę wielkość równocześnie odpatetyzować.

W całej pełni czyni zadość tym wymaganiom film poświęcony Pasteurowi. Ten zwykły chemik, który nawet nie miał tytułu doktorskiego odkrył

mikroby i stał się dlatego pośmiewiskiem uczonych członków paryskiej akademii medycznej, którzy ugrzęźli raz na zawsze w rutynie i szablonie. Któż słyszał, by takie małe żyjątka szerzyły śmierć i spustoszenie? A jednak Pasteur wygrał kampanię, bo nie szukał sławy ani popularności, lecz chciał tylko pomóc człowiekowi. Wielkość, gdzie twoje imię? — pytano się niejednokrotnie i szukano jej na polu bitew usłanych trupami. Istnieje jednak wielkość w pracowniach ciemnych uczonych, którzy po tysiąc razy powtarzają jeden i ten sam eksperyment, by wydrzeć okrutnej naturze jeszcze jedną tajemnicę. Jest to wielkość pełna prostoty, gardząca nieraz pióropuszem chwały skazana tylokrotnie na szyderstwo tyran, którzy się boją myśli ludzkiej.

Nie będę streszczał tego filmu, który jest eposem bohaterstwa ludzkiego; nie będę się też kusił, by oddać mistrzowską grę wielkiego aktora żydowskiego Pawła Muniego, który zanim został gwiazdorem filmowym był przez lata członkiem ze społu Morrisa Schwarza w Nowym Jorku. Teraz nikt nie wie, że Paweł Wiesenfreud to właściwie Paweł Muni, niezapomniany bohater filmów „Jestem zbiegiem“ i „Walcę o życie“. Niech mi wolno będzie tylko prosto powiedzieć, że Paweł Muni nie gra Pasteura, lecz jest nim. Ileż jednak pracy tkwić musi w tej postaci, w której nie ma ani jednego gestu niepotrzebnego!

Moassi.



SOBOTA, 19 WRZEŚNIA.

Kraków. (239.5) Godz. 6.30 Audycja poranna, 7.30 Program oraz kilka informacji, 7.40 Muzyka poranna z płyt, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Muzyka z płyt, 12.13 Dziennik południowy, 12.23 Koncert w wyk. ork. T. Seredyńskiego, 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego, 14.30 Koncert żyweń z płyt, 15.50 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę“ „Romantyczność nad Swięcią“ audycja dla dzieci starszych w opr. Wandy Dobaczewskiej, 16.00 Koncert solistów. Wyk.: I. Gieraltowska (sopr.), B. Liftman (skrz.), akomp. prof. L. Urstein, 16.45 „Stolice państw Bałtyku“: „W Helsinkach“ odezwy wygl. Józef Borowik, 17.00 Koncert z okazji święta kolejarza polsk. ork. Kol. Przep. Wojsk., 17.50 „Pustynia Błędowska“ pogad. wygl. Florian Pocisk - Śpiewak, 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Chwilka społeczna, 18.15 Muzyka z płyt, 18.40 Koncert reklamowy, 18.50 Pogadanka aktualna, 19: Koncert w wyk. Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego oraz „Jakie piosenki są ładniejsze“ dialog sporny między goralem i mazurem (z Wystawy Radiowej), 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą: „Zelazowa Wola“ Skarbiec pamiątek po Chopinie oprac. Barlińskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21: Pół godziny muzyki fortepianowej Claude Debussy'ego, wyk. Janina Familier-Hepnerowa, 21.30 „Sprzedam ksmień“ humoreska radiowa w pięciu dialogach. Napisał Józef Czyściecki, reż. Ant. Bohdziewicz (wznowienie), 22: Wład. sport. z Warszawy, 22.10 Lok. wiad. sport., 22.15 Koncert ork. kameralnej, 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30—12.03 p. Kraków, 12.03 Przegląd prasy rolniczej, 12.13—18 p. Kraków, 18: Nasz program, 18.10 „Życie kultur stolicy“, 18.15 Koncert reklamowy, 18.50—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

Lwów. (377.4) 6.30—12.03 p. Kraków, 12.04 Przegląd wydawnictw kobiecych, 12.13—18 p. Kraków, 18: Silva rerum, 18.05 Solo na banburze ukraińskiej, 18.25 Lwowski felieton aktualny, 18.35 Program, 18.40—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) Godz. 6.30—15.30 p. Kraków, 15.30 „Ogrodnik śląski“, 15.45—18 p. Kraków, 18: „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci, 18.25 Opowiadania A. Fierli, 1.35 Koncert reklamowy, 18.50—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) Godz. 6.30—12.03 p. Kraków, 12.03 Pogadanka na tematy prawne: „Weksle i wekselki“, 12.13—18 p. Kraków, 18 „Dzień robotników w ostatnich promieniach słońca“ — pogad., 18.10 Pogadanka strzelecka, 18.15 „Wesły Dymek z Komina“, 18.40—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) Godz. 12 Koncert rozrywkowy, 15.35 Koncert chóru męskiego, 20.20 „Melodien Tankstelle“ — wesołe opowiad. muzyczne F. Gribitza, 22.10 „Ukochane melodie“ — koncert rozrywkowy.

Paryż (1648) Godz. 20.15 Opera. Mediolan (568.6) Godz. 20.45 Wieczór oper. Leningrad (1224) Godz. „Cyrulik sewilski“ — Rossinięgo.

Anglia Reg. (342.1) Godz. 19.30 Piosenki, 20.30 Koncert symfoniczny „The Continentals“ — pieśni i tańce. Praga (470.3) Godz. „Gaby“ — operetka Grüna, 20.10 „Wesoły weekend“ — wesoła aud. muz., 21.10 „Maż pod drzewami“ — operetka Offenbacha, 22.30 Radiofilm.

## SZUM NIAGARY NA POLSKICH FALACH

Pierwszy koncert międzykontynentalny z N. Jorku.

Międzynarodowa Unia Radiofoniczna rozszerzyła swoją działalność, zapraszając do współpracy również i kraje zamorskie. Wynikiem tej współpracy jest zaprojektowanie wielkich koncertów ogólnosięwiatowych, organizowanych kilka razy do roku i nadawanych przez radiostacje zamorskie, których słuchać będą mogli radiosłuchacze wszystkich kontynentów. Koncerty te, transmitowane przez wszystkie radiostacje świata z Ameryki, z Argentyny, z Indji Holenderskich i Konga Belgijskiego, jak to jest w projekcie, poznają radiosłuchacze z muzyką dotychczas prawie nikomu niedostępną, bo z muzyką ludową egzotycznych, a nawet pierwotnych szczepli. Pierwsza z tych wielkich andrzej nadana będzie z Nowego Jorku w niedzielę 20. 9. o godz. 21.00 przez amerykańską Columbia Broadcasting System i National Broadcasting Company transmitowaną będzie przez Polskie Radio.

Koncert poprzedzi szum najsłynniejszego wodospadu świata Niagary, program zaś rozpoczyna dwie pieśni wojenne Irokezów, obecnie zanikającego już szczepu Indian. Następnie nadane zostaną oryginalne pieśni cowbojów amerykańskich, wykonane przez trzy głosy męskie i jeden kobiecy przy akompaniamencie dwóch gitar i bania. Trzecią grupę folklorystyczną koncertu amerykańskiego stanowią pieśni i tańce murzyńskie. Słynny amerykański zespół 8-głosowy „Fisk Jubil-Singers“ wykona oryginalną nabożną pieśń murzyńską pt. „Chcę dostać się do nieba gdy umrę“, oraz stare murzyńskie pieśni S. Forstera, utrzymane w duchu ludowych melodii murzyńskich. Wpływ murzyńskiego folkloru na tańce współczesne wykaże następujący utwór wykonany przez słynny czarny zespół jazzowy.

Koncert zakończy muzyka anglo-amerykańska. Będzie to folklor — dotychczas istniejący w stanach południowych — pochodzenia europejskiego. W części anglo-amerykańskiej zabrzmi pieśń ludowa przy wtórce dawnego ludowego instrumentu o budowie dosyć prymitywnej i ciekawym dźwięku. Koncert światowy zamknie kompozycja orkiestrowa L. Stringfield'a, oparta na motywach ludowych anglo-amerykańskiej grupy. Koncert niedzielny, międzykontynentalny będzie jednym z największych wydarzeń w programie światowej radiofonii.



INTERNISTA

**Dr. med. S. LIWSZYC**  
Kraków — SAREGO 20 — **pówrócił**  
Tel. 127-76

## KRONIKA

WRZESIEŃ

19

SOBOTA

Wschód słońca  
5 g 05 mZachód słońca  
17 g 30 m

3 Tiszri 5697

### Święto Rosz Haszana

W niezwykle uroczystym nastroju obchodziła ludność żydowska w Krakowie tegoroczne święto Nowego Roku. Nieba były tym razem łaskawe i zesłały nam wspaniałą słoneczną pogodę, która przyczyniła się jeszcze do uświetnienia uroczystych Świąt. Dzielnica żydowska przybrała wygląd odświętny, a domy modlitw i synagogi przepełnione były tłumami modlących się. Tradycyjnym zwyczajem ruszyły przy pięknej pogodzie tłumy Żydów ku brzegom Wisły na „Taszielch“. Dawno już nie brały udziału w tej ceremonii tak olbrzymie rzesze, jak tego roku.

W Świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie wygłosił w pierwszym dniu Świąt podniosłe kazanie rabin Dr. Ozjasz Thon. Świątynia wypełniona była do ostatniego miejsca, a tłumy publiczności wysłuchały w skupieniu natchnionych i podniosłych słów kaznodziei.

### Życzenia noworoczne dla Dra Ozjasza Thona

Dorocznym zwyczajem udali się wczoraj popołudniu, w drugim dniu Świąt Rosz Haszana do mieszkania dra Ozjasza Thona przedstawiciele wszystkich ugrupowań i instytucji syjonistycznych naszego miasta celem złożenia życzeń noworocznych Czcigodnemu Przywódcy żydostwa krakowskiego.

P. Dr. Thon przyjął delegację mimo chwilowej niedyspozycji. W imieniu wszystkich obecnych przemówił wiceprezes Egzekutywy Organizacji Syjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska tow. Dr. Kalman Stein, składając hold Ukochnemu Przywódcy i życząc Mu dalszych długich jeszcze lat owocnej i twórczej pracy dla dobra żydostwa.

Głęboko wzruszony serdecznymi życzeniami przemówił krótko Dr. Thon, dziękując za złożone życzenia.

### Alarm lotniczy w Sądny Dzień?!

APEL DO WŁADZ KRAKOWSKICH

Z afiszów, rozlepionych onegdaj na murach Krakowa dowiadujemy się, że planowany pierwotnie na kwiecień br. alarm lotniczy w Krakowie i okolicy ma odbyć się dnia 26 września br. Na dzień ten przypada największe święto ludności żydowskiej: Sądny Dzień, obchodzony uroczystie przez całą ludność żydowską, liczącą w Krakowie — jak wiadomo — 25 procent ogółu mieszkańców miasta. Przez cały dzień ludność żydowska przebywa w świątyniach i domach modlitwy, modląc się i poszcząc. O zmroku wraca do swych mieszkań, by po całodziennym poście posilić się. I wówczas właśnie, na godz. 7-mą wieczór, wyznaczony został alarm przeciwlotniczy, wymagający współdziałania ludności przez gaszenie światel, nieopuszczanie mieszkań itd. Zapowiedziany jest również jeden alarm w ciągu dnia.

Jesteśmy przekonani, że władze, ustalając dzień alarmu lotniczego, nie zauważyły, że ustalony termin przypada na Sądny Dzień, bo w tym wypadku wybrałyby niewątpliwie inny termin. Ze względu na to, że od dnia 26 bm. dzie-

## Wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe likwidują akcję szeklową!

li nas jeszcze cały tydzień czasu, apelujemy do miarodajnych czynników w imieniu całej ludności żydowskiej m. Krakowa, by zarządziły przesunięcie terminu alarmu lotniczego o parę dni, z uwzględnieniem kalendarzyka świąt żydowskich. Oczekujemy, że Zarząd Gminy żydowskiej, jakoteż Rabinat zainteresuje się tą sprawą i podejmie u władz interwencję w kierunku przesunięcia terminu alarmu lotniczego w Krakowie.

### Chuliganeria na ulicach Krakowa

Od kilku dni ulice Krakowa są w godzinach wieczornych znowu widownią chuligańskich napadów na przechodniów żydowskich. Grupy młodocianych napastników grasują zarówno na terenie parku Jordana i Błoń, jak i na ul. Piłsudskiego (dawna Wolska), a nawet w Ryńku głównym(!), zaczepiając samotnych przechodniów o wyglądzie semickim. Zaczepka rozpoczęła się zazwyczaj od potrącenia przechodnia przez idącego samotnie kilkunastoletniego wyrostka. Gdy przechodzień żydowski przystanie, aby zareagować na wybryk chłopca, ten zamierza się na niego jakimś wydobytym z kieszeni narzędziem. Momentalnie zjawia się 8—10 grabów, którzy w obronie rzekomo napadniętego przez Żyda „dziecka“ poczynają bić swą ofiarę. Banda, grasująca w okolicy Błoń napada również na Żydów, idących w towarzystwie kobiet, przy czym prowokacja polega na silnym pchnięciu kobiety na jej towarzysza, a gdy ten zareaguje na to, momentalnie nadbiega „odsiecz“ w postaci kilku chuliganów.

Ulice są słabo oświetlone i mało uczęszczane, służby policyjnej daremnie się wypatruje, to też samotny przechodzień żydowski jest zdany na łaskę i niełaskę ekscedentów, a ilość odniezionych siniaków i pokaleczeń zależna jest od tego, jak szybko zdoła wyrwać się z rąk przestępców. Bezcelność chuliganów doszła już do tego, że w ub. wtorek około godz. 8.15 wieczór w Ryńku gł., na linii C-D napadli na robotnika żydowskiego Rachmila G., idącego w towarzystwie brata, przy czym dotkliwie go pobili, powodując m. in. przecięcie wargi i znaczny krwotok.

Oburzające fakty powyższe podajemy do wiadomości władz bezpieczeństwa, odpowiedzialnych za ład i spokój w mieście, chlubiącym się mianem stolicy duchowej Państwa. Czas najwyższy zainteresować się bliżej tą zbrodniczą działalnością młodocianych chuliganów, przeważnie ze sfer uczącej się młodzieży, noszącej wszelkie cechy zorganizowanej przez wiadomy obóz roboty!

### Aresztowanie dr Bolesława Drobnera

We wczorajszym „Czasie“ czytamy:

We środę krakowskie władze bezpieczeństwa przeprowadziły 7 godzin trwającą rewizję w w mieszkaniu socjalistycznego radnego miejskiego dr. Bolesława Drobnera. W godzinach wieczornych dr. Drobner został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym przy komendzie policji, skąd przewieziony został do więzienia św. Michała. W wyniku rewizji skonfiskowano szereg książek, publikacji i ulotek, które — jak słychać — mają stanowić poważny materiał obciążający.

Pugłoski, jakoby aresztowanie dr. Drobnera nastąpiło w związku ze strajkiem w fabryce Zie leniewskiego, nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż dr. Drobner interweniował tam z ramienia PPS, który dąży do likwidacji tego zatargu. Niektóre dzienniki zanotowały również wiadomość, że dr. Bolesław Drobner, który jest członkiem zarządu OKR. PPS w Krakowie został z partii wydalony. Według posiadanych przez nas wiadomości informacja ta nie odpowiada prawdzie. Jak słychać, socjaliści ogłoszą w najbliższym czasie w sprawie tej publiczną enuncjację. Tem nie mniej niewątpliwym jest fakt, że wśród władz PPS panowało silne niezadowolenie z powodu wystąpień dr. Drobnera, które cechował niejednokrotnie radykalizm znacznie przekraczający linię, której trzymają się socjaliści polscy. Wspomniane niezadowolenie spowodowało, że przeciw dr. Drobnerowi wdrożo-

### Nikczemność procesu moskiewskiego

(Dokończenie ze str. 8)

Sprawa Olberga jest szczególnie tajemnicza, po nieważ jak z ogłoszonych dokumentów, wynika ten młody człowiek złożył zeznania obciążające Trockiego już dnia 21 lutego, podczas gdy wszystkich innych oskarżonych przesłuchano dopiero w maju i w czerwcu, tak że przyjęć można, że od tych zeznań tego nieszczęsnego człowieka zaczyna się cała ta afera. W każdym razie od lutego było dość czasu, by w Pradze skontrolować wiarygodność jego zeznań, które w międzyczasie okazały się zupełnie wysane z palca. W Pradze zgłosił się cały szereg świadków wiarygodnych, którzy znali historię paszportu Olberga ze wszystkimi szczegółami. Wiemy też teraz już dokładnie, jaki był stosunek Olberga do Trockiego, stosunek ten ograniczył się do tego, że Olberg zgłosił się u znanego literata niemieckiego Franciszka Pfempferta z prośbą, by go polecił Trockiemu jako sekretarza i że Pfempfert listownie ostrzegł Trockiego przed tym niemożliwym, widocznie chorobliwym młodym człowiekiem.

Inne „obciążające“ zeznania przeciwko Trockiemu mógł trybunał moskiewski przyjąć za prawdę, rezygnując w sposób skandaliczny z wszelkiej kontroli faktów i badania świadków. W tych dniach stwierdził dopiero „Socialdemokraten“ w Kopenhadze, że dzięki temu skandalicznemu zachowaniu się, przydarzył się towarzyszowi prokuratorowi niezwykle charakterystyczny wpadunek. Oskarżony Goltzman „zeznał“, że w roku 1932 spotkał się z synem Trockiego w kopenhaskim hotelu Bristol, stamtąd pojechali do mieszkania Trockiego, który wtenczas dał „dyrektywy“, że „Stalina należy usunąć“. A tymczasem hotel „Bristol“ został w Kopenhadze zwinięty już w roku 1917, a Kopenhaga należy do tych rzadkich miast w Europie, w których nie ma wogóle hotelu Bristol...

Ale na podstawie dokumentów rosyjskich można skomponować grube „księgi brunatne“, które szczegół za szczegółem wykazują całą nikczemność postępowania moskiewskiego, bo zbyt grubymi ściegami szyta jest cała ta afera.

PASTA DO ZĘBÓW  
**KLOROMINT**  
BIAŁE ZĘBY

ne było postępowanie dyscyplinarne, którego dotychczas nie ukończono.

Oprócz dr. Drobnera władze aresztowały kilku innych skrajnie lewicowych działaczy socjalistycznych jak Susuła i Moszkowicza.

### REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Srebrna torpeda“ (Sally Blanc i Charles Starett) i „Raj na ziemi“.

APOLLO: „Pokusa“ (Marlena Dietrich, Gary Cooper).

ATLANTYK: „Noc weseła“ (Gary Cooper Anna Sten) i „Nasze słoneczko“ (Shirley Temple).

BAGATELA: „Czarny pokój“ (Borys Karloff) oraz rewia „Codziennie o ósmej“.

DOM ŻOŁNIERZA: Teraz i zawsze (Shirley Temple) i „Ala w krainie czarów“.

MUZEUM: „Ostatni sygnał“ i „Gdy zabawki budzą się do życia“ oraz Tygodnik Dźwiękowy.

STELLA: „Hrabia Monte Christo“.

SWIT: „Bolek i Lolek“ (Adolf Dymśa)

SZTUKA: „Concertina“.

UCIECHA: „Noce weneckie“.

WANDA: „Rose Maria“ (Janette Mac Donald, Nelson Eddy).

Lola Betteil

Bochnia

zareęczeni w Krakowie — we wrześniu 1936

Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Rubin Bertram

Kraków



Dzisiaj, sobota dnia 19 bm. w kinoteatrze „SZTUKA“ Barwny, sensacyjny romans awanturyczny na pełnym Oceanie! Przepyszny obraz o zdumiewającej pomysłowości!

## CONCERTINA

przezabawna komedia — upojny poemat miłosny! Jednym słowem, film dla wszystkich  
Scenariusz, godny pióra CONAN DOYLE'A

Skomplikowane przygody i perypetje bohaterów. Niezwykła zagadka na pokładzie luksusowego okrętu — tysiąc cudownych atrakcji! Pełne napięcia sytuacje! Plastyka, izomach, barwność, tajemniczość, W gł. rol.: kapitalna para aktorska: CAROLA LOMBARD i FRED MC MURAY reżyser, znakomity twórca: WILLIAM K. HOWARD Film ten ogląda się z rosnącym, porywającym napięciem zainteresowaniem PORANKI Z POWYŻSZEGO FILMU: w sobotę dn. 19 bm. o g. 3. W niedzielę dn. 20 bm. o g. 10 i 12 — Ceny miejsc od 50 gr.

## Sensacyjna rewelacja o spisku włoskim w Palestynie

### Włochy popierały arabską akcję powstańczą?

Londyn, 18. 9. (ŻAT) „Daily Herald” zamieszcza dziś sensacyjną rewelację o wykryciu spisku włoskiego w Palestynie, który miał na celu zapewnić Włochom dominującą pozycję na Morzu Śródziemnym. Akcja włoska według relacji „Daily Herald” szła w następujących trzech kierunkach:

Czynnikami włoskie popierały potajemnie arabską akcję powstańczą, finansując arabską agitację antyżydowską i antyangielską, jak również arabskie oddziały terrorystyczne. Równocześnie czynione były próby pozyskania Żydów celem pozbawienia Anglii mandatu palestyńskiego i powierzenia go Włochom.

Trzecim atutem, jaki Włochy pragną wygrać jest utworzenie Żydowskiej Siedziby Narodowej na obszarze... Abisynii. W tym kierunku czyniono pewne kroki.

Według raportu, złożonego przez konsula włoskiego w Jerozolimie przywódcy żydowskiej odmówili współdziałania z Włochami gdyż należą do obozu robotniczego, który jest wrogo usposobiony wobec reżimu faszystowskiego. Czynnikami włoskie wydać miały na akcję w Palestynie 200.000 funtów. Agitatorzy arabscy przeszli specjalne wykształcenie na kursach zorganizowanych we Włoszech.

## Odparcie ataku terrorystów arabskich

Jerozolima, 18. 9. ŻAT. W ciągu dnia czwartkowego terrorysty arabscy ponownie zaatakowali Nea Cijona jak również kolonie Giwat Mifael, Kfar Jonas, Kfar Saba i Gan Chaim. We wszystkich wypadkach terrorysty zostali odparci.

Banda terrorystów arabskich zaatakowała patrol wojskowy w pobliżu Dzenin. Banda została rozprószona.

Większy oddział terrorystów zaatakował niedaleko Tyberiady oddział tranżjordańskiej strażnicy pogranicznej. Strażnicy odparli atak, przy czym Arabowie ponieśli straty w ludziach.

Rurociąg naftowy w pobliżu Bejt San został uszkodzony przez terrorystów.

Terrorysty podpalili młyn w pobliżu Dzenin oraz olejarnię w pobliżu Tul Kareem.

Dwa auta pancerne natknęły się dziś na minę podłożoną przez terrorystów arabskich i jedno auto zostało uszkodzone, przy czym jeden żołnierz angielski odniósł rany.

W Beth Kabanin(?) na skutek zarządzenia władz zburzono dom arabski, jak również cztery inne zabudowania, z których padły strzały do wojska angielskiego.

## Junackie hufce pracy dla bezrobotnej młodzieży

Warszawa, 18. 9. (Sin.) Panu Prezydentowi R. P. przedłożony został do podpisu projekt dekretu o służbie pracy młodzieży drogą tworzenia junackich hufców pracy.

Według tego projektu hufce pracy podlegać będą ministerstwu spraw wojskowych, a służba w tych hufcach polega na wykonywaniu pracy fizycznej dla potrzeb obrony państwa lub interesów gospodarczych na podstawie zaciągu ochotniczego.

Przy ministerstwie spraw wojskowych powołana będzie rada służby pracy, do której wchodzi przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz osoby powołane przez ministerstwo spraw wojskowych. Rada ta spełnia funkcje doradcze przy ministerstwie spraw wojskowych w zakresie pracy wykształcenia i wychowania junackich hufców.

Na czele hufców stać będą komendanci, mianowani przez ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej. Komendantami będą oficerowie służby czynnej, a pracami biurowymi i administracyjnymi kierować będą szeregowi służby czynnej

o funkcjach cywilnych.

Do hufca przyjmowana będzie przede wszystkim młodzież bezrobotna i służba w hufcach trwać będzie dwa lata. Do hufców przyjmowana będzie młodzież od 18—20 roku życia obojga płci. Junacy i junaczki otrzymują kwatery, umundurowanie, wyżywienie i wynagrodzenie. Junacy po odbyciu służby w hufcach pracy przez najmniej przez 12 miesięcy mogą uzyskać prawo do ulg w wykonywaniu obowiązków służby wojskowej na zasadach ustalonych przez ministerstwo spraw wojskowych. Junacy i junaczki, którzy w czasie służby w hufcach pracy doznają uszkodzenia zdrowia lub ciała mają prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, środków leczniczych, leczenia w szpitalach na zasadach ustalonych dla żołnierzy w służbie czynnej. Na wypadek utraty zdolności zarobkowej lub śmierci, służba w hufcach pracy będzie uważana za równoznaczną ze służbą wojskową.

Dalej dekret przewiduje sankcje karne dla junaków, którzy nie zastosują się do dyscypliny. Sankcje polegają na naganiu, poczawasy, a kończą się na wydaleniu z hufców.

## Trzej górnicy padli ofiarą katastrofy w kopalni

Katowice, 18. 9. (K) Dziś nad ranem wydarzyła się na kopalni Emma w Radlinie pow. rybnickiego katastrofa górnicza. Około godz. 2.30 nad ranem wskutek lokalnego wstrząsu, który dał się odczuć w szerokim promieniu również i na powierzchni, zawalił się chodnik. Wskutek zawalenia górnik Józef Kuszka po-

niósł śmierć na miejscu. Dwaj inni zaś górnicy zostali zasypani i odcięci od wyjścia. Zwłoki zabitego górnika wydobyto na powierzchnię i odstawiono do kostnicy. Bezpośrednio po wypadku rozpoczęto akcję ratunkową pod kierownictwem inżynierów górniczych i nadzorem naczelnika okręgowego urzędu górniczego w

## Do Żydów w Wysokiem Mazowieckim

Warszawa, 18. 9. ŻAT. W wigilię Rosz Haszana, Szalom Asz, który bawi w Polsce wyjechał do Żydów w Wysokiem Mazowieckim telegram treści następującej:

„Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia w waszych cierpieniach i serdeczne życzenia z okazji Nowego Roku w imieniu moim i milionów Żydów amerykańskich, zapewniając, że z cierpieniami waszymi współczuje i ubolewa miliony Żydów, którzy w tysiącach bóżnic gromadzą się w tych świętych dniach. Wasi dręczyciele i wrogowie bardziej są godni współczucia niż wy. Niech to będzie dla was pociechą.

SZALOM ASZ.

## Min. Beck w Genewie

Genewa, 18. 9. PAT. Dziś o godz. 16 min. 41 przybył do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie naczelnika Skińskiego i naczelnika Kulskiego. P. ministra powitał na dworcu stały delegat polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki poseł R. P. w Bernie Modzelewski, wicedyrektor departamentu politycznego Gwiazdowski oraz personel delegacji polskiej.

## Zmiany na stanowiskach kuratorów

Warszawa, 18. 9. (Sin.) Na stanowisko kuratora poznańskiego okręgu szkolnego mianowany zostaje dr. Jan Jakubiec. Dr. Jakubiec był profesorem gimnazjum imienia Nowodworskiego w Krakowie i wykładał na studium pedagogicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Na stanowisko kuratora liceum krzemienieckiego mianowany zostaje inż. Stefan Czarnowski, dotychczasowy starosta w Krzemieńcu.

Stanowisko naczelnika wydziału programowego przy ministerstwie oświaty obejmuje dr. Bogdan Suchodolski, docent uniwersytetu warszawskiego.

## Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym

Warszawa, 18. 9. (Sin.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono trzy rozporządzenia wykonawcze: dwa ministerstwa rolnictwa i reform rolnych a jedno ministerstwa przemysłu i handlu do ustawy o uboju rytualnym.

## Urzędnikom nie wolno przyjmować stanowisk w przedsiębiorstwach

Warszawa, 18. 9. (Sin.) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszono dekret Pana Prezydenta R. P. o ograniczeniu urzędników i wojskowych w przyjmowaniu stanowisk w niektórych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych. Urzędnicy i wojskowi, opuszczając służbę, przez okres trzech lat nie mogą przyjmować płatnych stanowisk w tych instytucjach, nad którymi sprawowały kontrolę podczas pełnienia służby wojskowej. Za niestosowanie się do tego dekretu przewidziane są sankcje karne w postaci zmniejszenia lub cofnięcia emerytury oraz podwyższenia skali podatku dochodowego.

Rybniku inż. Kowalczyka. Akcja trwa w dalszym ciągu i — jak przypuszczają — w sobotę wieczorem będzie można dotrzeć do zasypanych robotników. W każdym razie nawiązano już z odciętymi od powierzchni górnkami łączność i za pomocą znajdującej się tam cienkiej rury rozmawiano z nimi, przy czym stwierdzono, że obaj są zdrowi i cali, jeden tylko z nich ma zwichniętą rękę. Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie i bierze w niej udział 14 ludzi. Do przekopania pozostało jeszcze około 30 metrów chodnika.



# Palestyna przed forum Ligi Narodów

Londyn, 18. 9. ŻAT. W kołach politycznych utrzymują, że na najbliższym Zgromadzeniu Ligi Narodów przedstawiciel Iraku poruszy problem palestyński.

Jak twierdzą, podsekretarz stanu Carenborn na sesji wrześniowej Ligi Narodów złożył *dluzsze oświadczenie w sprawie polityki angielskiej w Palestynie.*

Czasopismo „New Statesmen“, które dotychczas zajmowało życzliwe dla syjonizmu stanowisko, zamieszcza dłuższy artykuł, w którym stwierdza m. in.: cena, jaką Anglia zapłacić ma za posiadanie Palestyny w obrębie swoich dóbr imperialnych musi być umiarkowana. Nie jest do pomyslenia, aby Anglia utrzymywała stałe wielką armię celem stłumienia rozruchów. W

związku z tym pismo stwierdza: Nasuwają się dwie formy rozwiązania kwestii. Pierwsza forma zmierza do tego, aby obydwie powaźnione narody w Palestynie doszły do porozumienia, a druga forma raczej nie pomyślna polega na podziale Palestyny na dwie strefy, tj. na strefę żydowską i arabską.

„Times“ zamieszcza wywiad z przewodniczącym Waad Haleumi w Palestynie Ben Cwi z okazji Rosz Haszana. „Times“ zaznaczają, że jedynym pragnieniem Żydów jest, aby pokój został przywrócony. Palestyna zdolna jest zapewnić pomyślność nie tylko obecnej ludności Palestyny, lecz również dać schronienie tysiącom Żydom prześladowanym i uciskanym w innych krajach.

## Włochy nie chcą dopuścić delegacji abisyńskiej do obrad genewskich

Genewa, 18. 9. PAT. Dziś o godz. 17-ej rozpoczęło się pierwsze poufne posiedzenie 93-ciej sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Chili Rivas Vicuhna.

Na wstępie sekretarz generalny Ligi Avenol złożył sprawozdanie ze swej podróży do Rzymu i konferencji, odbytych tam z Mussolinim i z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Avenol oświadczył, iż rząd włoski uzależnia swój udział w pracach Ligi od **niedopuszczenia delegacji abisyńskiej do obrad.** Avenol zaznaczył przy tym, że nie chodzi w danym wypadku o przesądzenie status państwowego Abisynii z punktu widzenia prawa międzynarodowego oraz, że nadal obowiązuje w tej zasadniczej kwestii stanowisko, zajęte przez Zgromadzenie Ligi Narodów w rezolucji z dnia 8 lipca br. Chodzi natomiast o wyjaśnienie przez komisję weryfikacyjną, czy pełnomocnictwa delegacji abisyńskiej będą wystarczające, aby delegacja ta mogła wziąć udział w pracach Zgromadzenia Ligi Narodów.

Po tym raporcie, który nie wywołał żadnej dyskusji, Rada postanowiła zebrać się jutro o godz. 17.

### Stanowisko Francji

Paryż, 18. 9. PAT. Prasa francuska podkreśla, że min. Delbos udał się do Genewy bez żadnych z góry powziętych decyzji i że dopiero na miejscu po zorientowaniu się w

sytuacji i tendencjach mocarstw, zajmie stanowisko w poszczególnych sprawach. Głównym punktem, który może stworzyć w Genewie w najbliższych obradach pewne trudności, jest według prasy francuskiej kwestia udziału delegacji abisyńskiej i zależny od tego udział Włoch w dalszych pracach Ligi Narodów. Większość prasy ocenia tę sytuację optymistycznie i liczy się z tym, że delegacja włoska w czasie obrad Zgromadzenia do Genewy nie przybędzie.

„L'Oeuvre“ zapowiada, że komisja weryfikacyjna prawdopodobnie nie zatwierdzi mandatu delegacji Negusa, pozostawiając jednak otwartą kwestię pozostania Abisynii w Lidze Narodów.

### Polska nie złoży propozycji reformy L. N.

Genewa, 18. 9. PAT. Minister Beck po przybyciu do Genewy przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którym zawiadamia, że rząd polski **nie zamierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów,** wychodząc z założenia, że byłoby to przedwczesne. Zdaniem rządu polskiego, zagadnienia wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłyby być dyskutowane w sposób bardziej praktyczny jedynie w atmosferze politycznej, wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

## „Narodowa Rada Obrony“ w Madrycie Ustrój komunistyczny w Hiszpanii

Madryt, 18. 9. PAT. Narodowa konfederacja pracy zaproponowała socjalistycznemu „Związkowi robotniczemu“ ściśle porozumienie na zasadzie utworzenia „Narodowej Rady Obrony“ w Madrycie w składzie wszystkich ugrupowań i organizacji lewicowych. Lokalne „Rady obrony“ mają być zainstalowane we wszystkich większych miastach i zastąpiłyby obecne municypalitetety. Rząd został by zreformowany, jak następuje: Zachowanoby teki spraw zagranicznych, porządku publicznego, wojny (obejmujące armię lądową, marynarkę i lotnictwo), komunikacji, propagandy, oświaty, finansów, rolnictwa, przemysłu, handlu, zaopatrzenia, pracy, robót publicznych i zdrowia. Projektowane jest również utworzenie „milicji wojskowej“, w której służba byłaby obowiązkowa i która podlegałaby kontroli rad robotniczych. Ma zostać również utworzone jednolite dowództwo i „komisariat spraw wojskowych“ podlegający „Narodowej Radzie obrony“. Wreszcie projektowana jest **nacjonalizacja banków, majątków**

kościelnych, latyfundiów, wielkiego przemysłu, handlu i transportu oraz wprowadzenie kontroli robotniczej nad prywatnym przemysłem i handlem.

Madryt, 18. 9. PAT. Na czele projektowanej „Narodowej Rady Obrony“ stanąć ma dotychczasowy premier Largo Caballero.

### Bomba w gabinecie Caballero

Burgos, 18. 9. PAT. Podczas ostatniego bombardowania Madrytu przez samoloty powstańcze jedna z bomb trafiła **rzekomo w gmach ministerstwa obrony narodowej.** Pocisk upadł podobno do gabinetu premiera Caballero, którego jednak nie było w tej chwili w pokoju. Część biur ministerstwa obrony narodowej przeniesiono do innych zabudowań rządowych.

### Dworzec kolejowy w Madrycie zbombardowany

Burgos, 18. 9. PAT. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj **dworzec kolejowy w Ma**

**drycie** oraz wioskę Retamares w okolicy stolicy. Obrzucono również bombami wieś Lozoya, gdzie znajduje się **rzekomo główna kwatera wojsk rządowych, działających w pobliżu Samosierry.**

Rząd narodowy w Burgos zwrócił się z wezwaniem do cudzoziemców, by opuścili miasta Bilbao i Santander, które wkrótce zostaną zbombardowane. Wojska powstańcze znajdują się obecnie w odległości 40 klm. od Bilbao. **Do Santander nadchodzą transporty żywności i amunicji.**

### Linia frontu zbliża się do Bilbao

Hendaye, 18. 9. PAT. Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że sytuacja w Bilbao pozostaje bez zmian. Daje się zauważyć tylko coraz większą nerwowość wśród ludności cywilnej, która zdaje sobie sprawę z tego, że linia frontu zbliża się coraz bardziej do miasta.

Według informacji z kół powstańczych miasteczko Orío miało być opanowane przez wojska powstańcze, które miały zająć również ważne pozycje strategiczne. Wiadomości te zostały przyjęte z dużą rezerwą.

**W Irunie powstańcy rozstrzelali 20 osób, oskarżonych o utrzymywanie stosunków z frontem ludowym.**

### Jak zdobyto Alkazal

Madryt, 18. 9. PAT. Wojska oblegające Alkazal dokonały głębokich podkopów, w które **pozakładano miny.** Praca saperów była niesłychanie trudna i niebezpieczna, ponieważ oblężeni dokonywali częstych wypadów, niszcząc rozpoczęte prace. Obie strony przywiązują duże znaczenie do wyniku walk w pobliżu Toledo, które posiada wielkie znaczenie strategiczne. Na froncie Talavera, gdzie zarówno powstańcy jak i rząd madrycki skoncentrował swe najlepsze wojsko, **nadal trwa walka ze zmiennym powodzeniem.**

W górach na północ od Madrytu **spadły już śniegi.** Rząd zwrócił się z wezwaniem do ludności, by dostarczała ciepłej odzieży żołnierzom, znajdującym się na tym odcinku frontu.

—00—

### Nowa przygoda adwokata Hofmokl-Ostrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. 9. (Sin.) Dużą sensację w kołach palestry warszawskiej wywołała nowa przygoda adwokata Hofmokl - Ostrowskiego ojca. Do mieszkania jego zgłosił się przodownik policji, przedkładając pismo Sądu Okręgowego w Sosnowcu z żądaniem złożenia kaucji w kwocie 1.000 zł. pod groźbą ponownego aresztowania. Adwokat wyjaśnił, że w swoim czasie kaucję złożył, ale Sąd Okręgowy w Sosnowcu dnia 25 sierpnia br. uchylił środek zapobiegawczy w postaci kaucji. Tłumaczenia te jednak nie wiele pomogły, albowiem przodownik policji oświadczył, że musi wykonać otrzymane polecenie i zawiązał adwokata do udania się do komisariatu policyjnego. Tam po skomunikowaniu się z Sądem Okręgowym w Sosnowcu stwierdzono, że zaszło nieporozumienie i w ten sposób adwokat Hofmokl - Ostrowski został zwolniony.

### Samobójstwo w gmachu ministerstwa skarbu

Warszawa, 18. 9. Sin. W gmachu ministerstwa skarbu usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru były urzędnik monopolu państwowego 30-letni Barna.

Barna został zwolniony z zajmowanej posady jeszcze przed trzema laty i nie wniósł żadnej reklamacji ani też nie rościł sobie żadnych pretensyj. Istnieje przypuszczenie, że Barna wybrał gmach ministerstwa skarbu jako miejsce na wykonanie zamachu celem wywołania tem większego wrażenia.

### Starcie między wojskami chińskimi i japońskimi

Pekin, 18. 9. PAT. Na dworcu w Feng-Tai 15 mil na południe od Pekinu doszło do walki między garnizonami japońskim i chińskim w tym mieście. W walce użyto karabinów maszynowych. Szczegółów na razie brak.



## Uchwała gabinetu angielskiego

# Konieczność stanu wojennego w Palestynie może być aktualna każdej chwili

## Dwugodzinne narady gabinetu brytyjskiego Ścisłe obsadzenie granicy palestyńskiej

Londyn. 18. 9. (ŻAT) Członkowie gabinetu brytyjskiego obradowali dziś przedpołudniem

### W CIĄGU DWÓCH GODZIN NAD SYTUACJĄ W PALESTYNIE

W konferencji tej, która odbywała się pod przewodnictwem zastępującego premiera ministra spraw wewn. sir John Simona, brali udział: minister kolonij Ormsby Gore, minister spraw zagr. Eden, minister wojny Duff Cooper, minister do spraw koordynacji obrony Inskip i minister robót publicznych lord Stanhope. Radca prawny rządu w randze ministra O'Connor, również uczestniczył w dzisiejszej naradzie. Ponadto obecni byli jako eksperci:

**SZEF SZTABU WOJSK LOTNICZYCH, STAŁY PODSEKRETARZ STANU W MIN. DO SPRAW KOLONIJ I SZEREG WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW MINISTERSTWA KOLONIJ.**

Na zebraniu tym dokładnie omówiono sytuację w Palestynie na podstawie obszernego

raportu, otrzymanego od brytyjskiego W. Komisarza.

**PONIEWAŻ SYTUACJA STRAJKOWA NIE ZOSTAŁA JESZCZE WYJAŚNIONA, ALBOWIEM NIE STAŁO SIĘ JESZCZE WIADOMYM CZY ARABOWIE ZGADZAJĄ SIĘ PRZERWAĆ AKCJĘ STRAJKOWĄ I SABOTAŻOWĄ, CZŁONKOWIE RZĄDU STANĘLI NA STANOWISKU, ŻE WPROWADZENIE JUŻ TERAZ STANU OBLĘŻENIA BYŁOBY PRZEDWCZESNE.**

Coprawda widoki, aby Arabowie strajk przerwali i zgodzili się na Komisję Królewską są minimalne. Możliwe przeto, że konieczność wprowadzenia stanu oblężenia

**STANIE SIĘ AKTUALNA LADA CHWILA.**

Na razie jednak po stanowiono nie uciekać się do tej konieczności. Zdecydowano również, aby stan oblężenia, o ile stały się w pewnych miejscowościach niezbędny,

**BYŁ WPROWADZANY REGIONAL**

**NIE STOSOWNIE DO POTRZEBY, ALE NIE ODRAZU.**

Członkowie gabinetu przyjęli również do wiadomości zamierzoną przez głównodowodzącego armii brytyjskiej w Palestynie gen. Dilla

**AKCJĘ ŚCISLEGO OBSADZENIA GRANICY**

celem nie dopuszczania przemytu broni i amunicji do Palestyny. Zebrania lokalnych arabskich komitetów strajkowych, które miały odbyć się w całej Palestynie dla ustalenia stanowiska poszczególnych okręgów wobec kontynuowania akcji strajkowej dotychczas nie zostały przeprowadzone w większości bowiem okręgów lokalne komitety stanęły na stanowisku, że nie mogą powziąć decyzji bez uzyskania instrukcji od naczelnego komitetu w Jerozolimie. Oznacza to oczywiście, że naczelny komitet arabski wobec odmowy rządu udzielenia zezwolenia na odbycie kongresu komitetów strajkowych usiłuje w ten sposób utrzymać swój prestiż i przekonać rząd o swym wpływie na komitety lokalne.

## Odprężenie w sytuacji strajkowej we Francji

### Robotnicy nie będą okupować fabryk

Paryż. 18. 9. PAT. Likwidacja konfliktu w przemyśle włókienniczym okręgu Lille stała się jak gdyby hasłem do ogólnego odprężenia sytuacji strajkowej. W przemyśle włókienniczym Wogezów robotnicy, którzy w dniu wczorajszym okupowali jeszcze dalsze 4 fabryki, zgodzili się wieczorem ewakuować okupowane fabryki pod warunkiem, że przemysłowcy zamkną budynki fabryczne. Wobec ewakuacji fabryk, sprawa arbitrażu miała się całkowicie realna i w poniedziałek minister uda się do Epinal, by przewodniczyć w obradach pojednawczych. W okręgu lyońskim w sytuacji strajkowej nastąpiło odprężenie. Najtrudniejsza może sytuacja jest w przemyśle metalurgicznym okręgu północnego, gdzie jednakże od wczoraj podjęte zostały przez prefekta energiczne próby pośrednictwa, które dały już w wyniku pewne objawy odprężenia.

Strajk włókienniczy w Zagłębiu Lille okazał się zagadnieniem kluczowym dla całego problemu strajkowego we Francji. Warunki, na których doszło wczoraj w prezydium Rady ministrów do porozumienia między pracodawcami i robotnikami, zawierały momenty,

mogące istotnie poważnie zaważyć na dalszym układzie stosunków społecznych. Jednym z najważniejszych momentów jest zaakceptowanie przez obie strony ruchomej skali płac robotniczych, która będzie ulegała zmianom w zależności od wskaźnika kosztów utrzymania.

Dziennik socjalistyczny „Populaire” podkreśla ustępliwość kół robotniczych, zaznaczając z naciskiem, że robotnicy zgodzili się przyjąć zobowiązanie na przyszłość co do nie stosowania okupacji fabryk, pod warunkiem jednak, że pracodawcy będą wiernie dotrzymywać umowy zbiorowej. „Populaire” podkreśla więc z naciskiem junctim, istniejące między wykonaniem umowy zbiorowej przez fabrykantów, a wyrzeczeniem się przez robotników metody okupacyjnej. Pracodawcy ze swej strony podkreślają, że zgodzili się zawrzeć porozumienie i odstąpić od warunku uprzedniej ewakuacji fabryk tylko dlatego, że rząd udzielił im gwarancji, iż ewakuacja zostanie przeprowadzona oraz że rząd zrzekł się zastosowania swego arbitrażu, zgodził się natomiast na zastosowanie taktyki pojednawczej.

## Eden przybywa do Paryża

Londyn. 18. 9. PAT. Min. Eden, który w niedzielę rano odlatuje aeroplanem do Genewy, spędzi prawie cały dzień w Paryżu, skąd dopiero osobnym pociągiem pojedzie dalej. W czasie pobytu w Paryżu min. Eden odwiedzi premiera Bluma, z którym odbyć ma wyczerpującą rozmowę w sprawie dyplomatycznego przygotowania konferencji lokarneńskiej.

## Małpy skazano na rozstrzelanie

Kair. 18. 9. PAT. Policja aresztowała ulicznego kuglarza z dwiema małpami, które podczas przedstawień okradaly zebraną publiczność, w którym to celu, jak się okazało, były specjalnie tresowane. Sąd skazał kuglarza na 2 tygodnie więzienia, zaś małpy — na rozstrzelanie. Wyrok wykonał na podwórzu więzienia oddział dozorców więziennych w składzie pięciu ludzi, po czym trupy małp wywieziono za miasto.

## Urząd Celnny w Krakowie

Nr. IV-17/224/lc/36

Kraków, dnia 16 września 1936 r.

## Przetarg publiczny

Podaje się do wiadomości, że w magazynach kolejowocelnych na dworcu towarowym w Krakowie — Kamieniu 12 odbędzie się dnia 29 września br. o godzinie 9-tej publiczny przetarg:

1) towarów, od których w przepisany terminie nie ulszczono należności celnych, o ile nie zostaną do dnia przetargu podjęte przez odbiorców jak tkanin bawełnianych, wełnianych i z jedwabiu sztucznego, firanek, bielizny, odzieży i konfekcji męskiej i damskiej, towarów kolonialnych, wina, koniaku, likierów i t. p.

2) towarów skonfiskowanych jak pieprzu, konfekcji damskiej, galanterii, galanterii metalowej, oraz wyrobów ze złota i srebra.

3) towarów przechowywanych w publicznym Składzie Celnym Firmy Polski Lloyd S. A. w Krakowie jak siarki, koniaku, wina i t. p.

4) oraz przedmiotów zdeponowanych w ruchu podróznym, jak obuwia, firanek bawełnianych, płaszczy damskich i t. p.

Towary powyższe mogą być oglądane przez reflektantów w przeddzień przetargu w godz. 9—14-tej po uprzednim zgłoszeniu się w Urzędzie Celnym w Krakowie — dworzec towarowy.

O ile by przetarg niektórych towarów nie doszedł do skutku, powtórny przetarg odbędzie się dnia 15 października br. w tym samym miesiącu i o tej samej godzinie.

Naczelnik Urzędu Celnego  
(R. Lehman)

## Dwa zasadnicze pytania pod adresem Niemiec

Londyn. 18. 9. PAT. Według „Daily Telegraphu” w miarodajnych kołach brytyjskich panuje przekonanie, że rozmowy dyplomatyczne, celem przygotowania konferencji lokarneńskiej rozpocząć się winny od wysondowania stanowiska Niemiec co do 2-ch zasadniczych spraw, wysuniętych w swoim czasie w

questionariuszu brytyjskim: 1) Czy Niemcy uważają, że stan nierówności narzucony im przez traktat wersalski został definitywnie usunięty?, 2) Czy Niemcy wciąż jeszcze stoją na stanowisku, że mniejszości niemieckie w sąsiadujących państwach stanowią część składową narodu niemieckiego?



# Kronika krakowska

## DRZURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58; Dr Lazer Debora, Miodowa 22, tel. 169-43; Dr Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 182-57; Dr Twardowski Marian, Lubomirskich 27.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiśna 77, Kalwaryjska 27.

## NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY-ŻYDÓW

Staraniem oddziału krakowskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12 w południe przy grobach wojennych na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul. Miodowej uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy Żydów w wojnie światowej w walkach o niepodległość Polski. Zbiórka wszystkich członków Związku jutro o godz. 11.30 przed bramą cmentarną. 140kr

## NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Towarzystwo Kontynentalne dla Handlu i Przemysłu Spółka Akcyjna w Krakowie złożyło na ręce p. wicewojewody dr Małaczyńskiego kwotę 3500 zł, zaś imieniem Zarządu tej firmy kwotę 500 zł. na Fundusz Obrony Narodowej.

## NIE BĘDZIE MONOPOLU EKSPORTU MĄKI

Wobec zamierzonego skoncentrowania eksportu mąki w Polskim Biurze Eksportu Zboża w Gdańsku, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie opracowała obszerny memoriał, przedstawiający niebezpieczeństwo takiego pociągnięcia zarówno dla życia gospodarczego jak i dla Skarbu Państwa. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zakomunikowało oficjalnie, że nie widzi dostatecznych motywów za wprowadzeniem koncentracji sprzedaży mąki.

## FOTOGRAFOWANIE ULICZNE W KRAKOWIE

W związku z rozporządzeniem, wydanym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zarobkowe wykonywanie fotografii ulicznej aparatem systemu „Leica“ — „Contax“ — „Robot“ itp. oparte zostanie z dniem 1 stycznia 1937 r. na zupełnie innych, niż dotychczas zasadach.

Do dokonywania ulicznych zdjęć fotograficznych uprawnieni będą jedynie właściciele zakładów fotograficznych, którzy uzyskają od zarządu

# Zuchwały napad bandycki na Stradomiu

## Spłoszeni włamywacze skrepowali kupca i — uciekli

Onegdaj niewykryci narazie sprawcy dostali się przez wycięcie filunku w drzwiach do sklepu galanterijnego Izaaka Eisenberga, przy ul. Stradom 18, słamnąd zaś po wybieciu otworu w ścianie drewnianej do sklepu jubilerskiego Izaaka Klipsteina i zaczęli pakować biżuterię i srebro. Pod-

czas tego nadszedł właściciel sklepu Eisenberg. Wówczas sprawcy rzucili się na niego, zatkali mu rękami usta, następnie owinęli głowę szmatą i związali ręce z tyłu, każąc mu stać nieruchomo w kącie, zamiast zaś zbiegli, pozostawiając na miejscu 5 paczek biżuterii i srebra.

# Odszkodowanie za śmierć robotnika kolejowego

## Rodzina domaga się 225.000 zł.

W krakowskim Sadzie okręgowym cywilnym toczyła się w dniu wczorajszym sensacyjna rozprawa o odszkodowanie w kwocie 225.000 zł. za śmierć robotnika kolejowego Jana Domanusa.

Sp. Domanus zakładając 30 grudnia ub. roku przewody telefoniczne na dworcu krakowskiu został porażony prądem biegnących obok a zle-

izolowanych przewodów, co było przyczyną jego natychmiastowej śmierci. Rodzina domaga się 75.000 zł. tytułem renty oraz 150.000 zł. nawiazki.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków odroczył rozprawę, celem zasięgnięcia opinii znawców.

miejskiego zezwolenie na użytkowanie ulic i placów miejskich dla wykonywania swego zawodu.

## DOKOŁA AFERY PARYLEWICZOWEJ

Obrona Heleny Fleischerowej, wmieszanej jak wiadomo, w aferze Parylewiczowej, wniosła prośbę o zwolnienie jej z aresztu tymczasowego.

Sąd dotychczas prośby tej nie rozpatrzył i Fleischerowa przebywa nadal w więzieniu.

— „IRGUN HAIWRIM“ (Koletek 6, parter) 5 pop. Czytelnia czasopism hebr., oraz referat tow. mgr. J. Schechtera nt.: „Szkoła a społeczeństwo“. Goście miłe widziani.

— WYCIECZKĘ DO DUBIA (pstrągarnia) i Dębnik (kamieniołom) urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę. Wyjazd do Rudawy o godz. 10.20, zbiórka przed dworcem kolejowym o godz. 10-tej.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Wystawiona onegdaj w teatrze „Bagatela“ barwna rewia p. t. „Po wiedeńsku“ należy do niezwykle udanych. Szereg świetnych numerów przyjmuje publiczność niemiłkającymi oklaskami. Dziś powtórzenie całego programu.

— LETNI TEATR ŻYDOWSKI Pawilon, Stradom 11. Dziś w sobotę 19 bm. o godz. 8.45 wiecz. zostanie odegrana sztuka Gordina „Der Wilder Mensch“. Ceny miejsc bardzo niskie od 40 gr. do 1.20. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

rych niestety dwa zamokły. W pozostałym pudełku mieliśmy tylko 13 suchych zapalek. Idąc przez bagna i lasy, zapadając się niekiedy w grząskim terenie do pasa, o zmroku zatrzymaliśmy się, by odpocząć. Mimo deszczu, rozpaliliśmy ognisko i po skromnym posiłku próbowaliśmy usnąć, siedząc na kłodzie drzewa, przy czym jeden z nas drzemał, a drugi czuwał w obawie dzikich zwierząt. Tak doczekaliśmy się świtu, po czym wyruszyliśmy w dalszą drogę. Po półgodzinnym marszu doszliśmy do rzeki Czus. Wzdłuż tej rzeki po bardzo trudnym terenie brnęliśmy w ciągu 5 dni, nie spotykając po drodze żywej duszy. W ciągu pierwszych 2 dni dokuczały nam dotkliwie ustawiczne deszcze, piątego dnia pod wieczór doszliśmy do chaty rybackiej, stojącej przy ujściu rzeki Czus do rzeki Hleksy. Tutaj skorzystaliśmy z sieci i złowiliśmy dwa maleńkie okonie, które poczyliśmy przyrządzać na kolację, ponieważ byliśmy bardzo głodni. Skromne zapasy żywności, zabrane z balonu wyczerpały się zupełnie. W trakcie tego zjawili się rybacy, którzy od razu zajęli się nami. Przygotowali nam posiłki i ulokowali nas w chacie na nocleg.

Następnego dnia, tj. 6 września rybacy odwieźli nas do rady wiejskiej we wsi Nosowiczynia, skąd wystaliśmy gońcą z depeszą na pocztę do Małosujki, odległej o 120 km. W dniu 7 września wyruszyliśmy w towarzystwie 5 ludzi do balonu. Na miejsce lądowania przybyliśmy 9 bm. po południu. Balon złożyliśmy, lecz musieliśmy go, po odpowiednim zabezpieczeniu, pozostawić na miejscu do czasu nastania mrozów, gdyż przewiezenie go obecnie jest zupełnie niemożliwe z powodu niezwykle bagnistego terenu. Do Małosujki przybyliśmy 15 bm. o godzinie 17. Tu zanocewaliśmy, a następnego dnia dwoma samolotami odlecieliśmy przez Onegę do Archangielska, skąd wieczorem tegoż dnia wyjechaliśmy pociągiem do Moskwy.

Pragniemy podkreślić, że tak ludność, jak i władze okazały nam w naszym trudnym położeniu nie tylko wszelką możliwą pomoc, lecz i dużo serdeczności. Szczególnie należy podkreślić duże poświęcenie lotników sowieckich, którzy poszukując nas z narażeniem własnego życia latali nad niedostępnymi terenami, gdzie każdy defekt silnika z powodu braku terenu do lądowania grozi katastrofą.

## Nieludzki ojciec

Toruń, 18. 9. Władze policyjne dokonały u jednego z gospodarzy w Rumienicy (pow. lubawski) Antoniego Jaworskiego niezwyklego odkrycia. Mianowicie w ciemnej komorze znalezione przywiązane łańcuchem do ściany obrośniętego nagiego mężczyzny, znajdującego się w stanie zupełnego wycieńczenia. Okazało się, że jest to syn Jaworskiego 32-letni Władysław, którego nieludzki ojciec więził od dłuższego czasu. Uwolniono go z łańcucha i oddano pod opiekę zarządowi gminy w Prątnicy. Jaworski zeznał, że więził syna dlatego, iż ten jako umysłowo chory stawał się niebezpieczny dla otoczenia, a nie chciał go leczyć w obawie dużych kosztów. Należy zaznaczyć, że Jaworski jest zamożnym gospodarzem na 80 morgach.

# Bohaterski lot kpt. Janusza i por. Brenka

Moskwa, 18. 9. PAT. Kpt. Janusz i por. Breuk udzielił korespondentowi PAT'a następujących szczegółów o swym locie i lądowaniu:

„Do granicy polsko-sowieckiej widzialność mieliśmy zupełnie dobrą, lecąc na wysokości do 600 mtr. Granicę polsko-sowiecką przekroczyliśmy o godz. 4 rano w dn. 31 sierpnia. Szybkość lotu wynosiła około 50 klm. na godzinę. O godz. 7 rano następnego dnia na północ od Bobrujska chmury stawały się coraz gęstsze i ziemia było niewidoczna. Leciliśmy w chmurach i nad chmurami na wysokości 3000 do 4500 mtr. Wieczorem około godz. 19-tej balon zanął lot. Przez luki w chmurach ujrzeliśmy większe miasto, może Moskwę lub Kalinin(twer).

Pomiarów astronomicznych nie można było przeprowadzić, gdyż mieliśmy nad sobą gęste chmury. Dokuczał nam silny deszcz. Temperatura wahała się od +12 do -10 stopni. Opady atmosferyczne oraz prądy powietrzne bardzo utrudniały utrzymanie stałej wysokości lotu. Zmieniając wciąż w ciągu nocy z 31 sierpnia na 1 września wysokości lotu z 4000 do 500 mtr, udało się nam zrobić pomiar astronomiczny o godz. 23, korzystając z chwilowego rozjaśnienia nieba. Resztę nocy leciliśmy w chmurach, deszczu i śniegu. Radioodbiornik wskutek zamoczenia przestał działać.

Nad ranem o godz. 4 w dn. 1 września ujrzeliśmy na krótki czas ziemię, co pozwoliło nam ustalić kierunek i szybkość lotu. Szybkość wynosiła około 10 km. na godz. Leciliśmy na wysokości 500 do 1000 mtr. Stwierdziliśmy, iż gór-

ne chmury pozostały poza nami, wobec czego postanowiliśmy lecieć dalej na tej samej wysokości. Po pewnym czasie dostaliśmy się w strefę ulewnego deszczu. Wprawdzie słyszeliśmy pod sobą szum lasu, lecz ziemi nie widzieliśmy zupełnie. Około godz. 8 rano chmury rozstały się na chwilę i ujrzeliśmy pod sobą rzeczkę. Sprawdziliśmy wówczas kurs i przekonaaliśmy się, że lecimy wprawdzie na północ, lecz już z pewnym odchyleniem na zachód. W jakieś 10 minut później, kiedy leciliśmy w gęstych chmurach na wysokości 50 metr. wyrosła niespodziewanie przed nami ściana lasu. Mimo natychmiastowego zrzućcia przez nas 3 worków balastu i 5 butli z tlenem, nie zdolaliśmy poderwać do góry i balon oraz gondola zaczęły uderzać o drzewa, łamiąc je. Ogółem złamaliśmy 8 drzew. Wskutek tych uderzeń powłoka balonu rozerwała się na trzy części i zawisła wraz z gondolą na konarach drzew. Jak się później okazało, znaleźliśmy się na terenie górystym, który nie był oznaczony na naszych mapach, co spowodowało naszą dezorientację, a tym samym i lądowanie. Wylądowaliśmy na terenie bagnistym. O godzinie 10-tej udaliśmy się w kierunku rzeczki, którą widzieliśmy z balonu, zabierając z sobą instrumenty, radioodbiornik i zapasy żywności, składające się z ¼ kg. chleba, 2 tabliczek czekolady, 20 cukierków, pomarańczy, gruszek, jabłka, małej paczki keksów, ¼ litra koniaku, ½ butelki wina, trochę miodu, 2 termosów z herbatą i wodą, puszki konserw, 5 papierosów i 3 pudełko zapalek, z któ-



**TO I OWO**

**Śmiały plan amerykańskiego lotnika**

Clarence Chamberlin znany lotnik amerykański zwycięzca w locie nad Atlantyką, powziął plan przebycia przestrzeni z Ameryki do Europy w samolocie dostosowanym do lotów stratosferycznych. Pilot zamierza lecieć na wysokości 10.000 metrów i drogę z Nowej Fundlandii do Anglii przebyć w 6 godzinach. Chamberlin poleci na jednośladowcu typu Lockheed, nazwanym przez niego „Miss Stratosphere”. Samolot został zaopatrzony w motor specjalnej konstrukcji umożliwiającej normalne funkcjonowanie w warstwach stratosferycznych ubogich w tlen.

**Istambul otrzyma kolej podziemną**

W związku z zatwierdzonymi przez rząd turecki planami rozbudowy i upiększenia dawnego Konstantynopola, projektowane jest przeprowadzenie kolei podziemnej, której trasa szlaby pod wodami Złotego Rogu, łącząc europejską część Istambułu z jego dzielnicą azjatycką. Wobec trudności finansowych miasta, budowa linii powierzona będzie konsorcjum zagranicznemu. Jednocześnie władze przystępują do budowy stoczni okrętowej, znajdującej się na wybrzeżu Złotego Rogu. W Anglii i Niemczech zamówiono konieczne maszyny i sprzęt dla modernizacji zakładów stoczni, która w przyszłości budować ma również okręty wojenne.

**Będzie sroga zima**

W roku bieżącym jaskółki i bociany w okolicy Wiednia odleciały dwa tygodnie wcześniej niż zwykle. Jest to niechybny znak wczesnej i ostrej zimy. Obecnie w Wiedniu codziennie zauważyć można wielkie stada jaskółek lecących z północy. Ptaki po chwilowym postoju ruszają w dalszą drogę ku południowi. Zapowiedź ryjnej i ostrej zimy, dana nam w wyjątkowo wczesnym odlocie bocianów i jaskółek znajduje swe potwierdzenie w obliczeniach słynnego francuskiego meteorologa Abbe Gabriel, który przepowiada nastanie mrozów i śnieżyce już w końcu października. Wcześniej niż zwykle będziemy musieli w tym roku pamiętać o zimowym przyodziewku.

**Lokale**

**PRZECHOWANIE** mebli, towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — skutecznie „HERMES” — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY**. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

**LOKAL** na biuro lub handel trzypokojowy, frontowy do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 7803k

**SZUKAM** pokoju komfortowego z osob. wejściem łazienką. Zgłoszenia „A. S.” do Adm. N. Dziennika. — 128k

**CZTERY** pokoje kuchnia, pełny komfort, do wynajęcia od 1 października. Plac WW. Świętych 10. — Wiadomość u dozorky 140k

**CZTEROPOKOJOWE** mieszkanie z komfortem Kraków, ul. Straszewskiego 6 do wynajęcia od 1 października 1936. Wiadomość u dozorky. 85k

**5 POKOJOWE** pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, Pilsudskiego 3, III piętro od października do wynajęcia. Wiadomość tel. 11507 od 14—16. — 7827g

**Zdrojowiska**

**KRYNICA**, „PODHALE” — komfortowy pensjonat pod kier. Brandowej poleca pokoje z wykwiutnem utrzymaniem na sezon trzeci po cenach niższych. Prosi o wcześniejsze zamówienie. Telefon Nr. 316. 669k

**INSERATOW DROBNYCH** nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

**Pocztę szyfrową** odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odcisku go inseratu.

**KREM i PUDER THO-RADIA**  
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium).  
w/g przep. D-ro Allr. CURIE,  
posiadają niezwykłą moc  
upiększenia i odmłodzenia cery  
SIE SECOR. PARIS

**KRYNICA Pensjonat CARLTON** poleca pokoje na sezon trzeci i okres świąteczny. — Ceny niższe. Autobus oczekuje P. T. Gości przy każdym poranku. 670k

**KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK** pełny komfort, słoneczne balkony, pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wymiuita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

**RABKA pensjonat Anna** pod zarządem Mandelbaumów cały rok otwarty. Telefon 253. 113k

**PENSJONAT R. PRENKŁOwej** Willa „Sielanka” — Tel. 24 Bystra koło Białej poleca na sezon letni pokoje słoneczne i wygodne, po cenach przystępnych, Kuchnia pierwszorzędną. Piękne położenie. Woda bieżąca, angielskie W. C., kąpielowe, telefon, radio itp. dancing. Wyścizki w okolicy i dalece. (Ludność spokojna i grzeczna). — Stacja kolejowa Bystra - Wilkowice. 106k

**Nauka i wychowanie**

**WSZYSTKIE** lektury szkolne otrzymasz w **LITERACKIEJ**, Stradom 19. 690k

**WPISY** na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA**, Starowiślna 28, codziennie. 231k

**LEKCYJ** muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym starszym, rutynowana pianistka. — Kraków Wielopole 22, II piętro mieszkanie 4. 907k

**ANGIELSKI**, francuski, niemiecki, metodą Ansona, Krowderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. 7403g

**ROSYJSKIEGO** lekcji udziela doktor praw. Zgłoszenia: — Nowy Dziennik „Szybka nauka”, 7550

**INTELIGENTNA** rodzina żydowska przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem i pomocą w nauce chłopca lub dziewczynkę w latach szkolnych (gimnazjum). Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Troskliwa opieka”. 7865g

**KONCESJONOW. KOEDUK. KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** Kraków, ul. Sarego 12 **WPISY** codziennie. Dla pp. Abiturjentów (-ek) ze spól oddzielny. 447k

**Maszyny do pisania**, biurowe, walizkowe nowe, używane najtaniej poleca **Max Löwenstein**, Kraków, Zwierzyniecka 11 Telefon 162-30

**PRZEDSZKOLE DZIECIAKOWO przy SZKOLE TANCA ARTYSTYCZNEGO** Aniuty Wachsmann Orlińskiej pod kierownictwem Cyli Tuchfeldówny przeniesione z Sali Saskiej do nowoczesnie urządzonego lokalu w Rynku Głównym 32. Zajęcia freblowskie, muzykalnicie, Rytmika, Ogród. 796k

**SAMOUCZEK „ARGUS”** ułożony na podstawie znakomitej metody Ansona zapewnia najszybsze rezultaty w kierunku praktycznego władania obcymi językami. Kurs I lub II angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub włoskiego zł. 6. Prospekty bezpłatnie. Księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, — Szewska 17. 586k

**ŚWIATOWEJ SŁAWY HAYA PUDER MYDŁO i KREM**  
ZALECANY PRZEZ POWAŻNI LĘKARSKIE DLA ZDROWIA DZIECI DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH I DROGUERJACH  
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY, LWÓW  
KAZIMIERZOWSKA 31 - KORŁATAJA 12.

**LEKCYJ** w zakresie szkół powszechnych i gimnazjów nowego typu udziela rutynowany korepetytor. Łaskawe zgłoszenia: Nowy Dziennik „Akademik”. 7861g

**PROFESOR** języka francuskiego dyplomowana w Uniwersytecie paryskim, udziela lekcji języka oraz literatury francuskiej. Lekcje indywidualne i zbiorowe. Grabowskiego 9a m. 6. telef. 189-51. 7782g

**KURSY KROJU**, modelowania i szycia — koncesjonowane przez Kuratorium od 1 września w nowym powiększonym lokalu. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Wiener Moden-Akademie. — Wpisy: Kraków, Krupnicza 18 7865g

**Wpisy na KURSY HANDLOWE PROF. NYCZA**, Senacka 6 dla Dorosłych od 17. Popołudniowe i wieczorne księgowości. **MASZYNOPISMA** nauka metodą krytą 30. maszyn. — stenografia. 491k

**WYPOŻYCZAJ** książki tylko w **LITERACKIEJ**, Stradom 19. Miesięcznie 1.50. 689k

**PRZEDSZKOLA „Tarbut”**, Dietla 91 i Kalwaryjska 18 uruchomione. **JEZYK HEBRAJSKI**, rytmika, zajęcia freblowskie. Wpisy od 9—11. 7859g

**NIEMKA** udziela lekcji dorosłym i dzieciom. Konwersacja, piękna wymowa, czysty akcent. Także za obiady. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Wiednia 19”. (Znajomość polskiego). 70k

**Różne**

ZŁ. 3.50 czyszczenie ubrania Kolnierze tyłko 12 groszy. Centrala Perla Wolnica 8. 815k

**PRACOWNIA TRYKOTAŻY SAMUELA FELMANA** KRAKÓW, SEBASTJANA 23, poleca różne swetry damskie, męskie, chłopięce bezrękawniki, pulowery oraz sweterki szkolne we wielkim wyborze, ceny bardzo niskie. 672k

**STARA GARDEROBĘ** męską zamieniam na pierwszorzędną bielskie materiały. — Zgłoszenia tel. 133-74 7869g

**WYKWINTNĄ** bielizną osobistą i pościelową przyjmuje po cenach b. przystępnych Pracownia haftów — Augustjańska 10/I. 7873g

**GABINET KOSMETYCZNY** Drowej Ehrlichowej — Kraków, KARMELICKA 15. Telefon 186-99. — 7368g

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY** M. SCHLANGA, STRADOM 15 POSZUKUJE PRAKTYKANTA. 7853g

*Pracownia na wszelkich metalach*  
**ALEKSANDER FISCHHAR**  
KRAKÓW, GRODZKA 46 Tel. 152 56

**MONOGRAMY** oraz wszelkie oznaki szkolne etc. wykonuje szybko i tanio Pracownia haftów Augustjańska 10/I. 7873g

**PRZYBYŁ Światowej sławy** jasnovidz - telepata **BEN-HANUS** oraz jego fenomenalne Medium **GRETTI**, która zdolna tysiącom ludzi dopomóc w każdej zawiklanej sprawie. — Medium Gretti odgadnie Ci numer losu który posiadasz, na żądanie wybierze Ci szczęśliwy numer losu. — Wiele wielkich wygranych z wybranych losów przez medium Gretti. Na żądanie przepowie Ci Twą przyszłość. Przyjmuje: Kraków, ul. Dietla 57, m. 4. Jeśli nie możesz przyjść osobiście pošlij datę urodzenia i 1 zł. w znaczkach na odpowiedź.. 70k

**Reklama dźwięgnia handlu**

**Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika**



# RABKA PENSJONAT „SWIT“ Tel. 218 pod Zarz. HENRYKA BECKA

przyjmuje zamówienia na święta  
modlitwa na miejscu

## POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ

należy wrzucić w ciągu  
całego dnia

**tylko**  
**do skrzynki**  
wmurowanej w bramie  
przed  
„Nowym Dziennikiem“  
a którą opróżnia się  
6 razy dziennie

## Wolne posady

ZASTĘPCÓW zdol-  
nych do sprzedaży ra-  
dioaparatów przy-  
jmuje większa firma. —  
Zgłoszenia pod „Zdol-  
nych“ do Adm. N.  
Dziennika. 33k

POSZUKUJĘ zdolne-  
go ekspedienta z bran-  
ży sukiennej. Zgłosze-  
nia pisemne z poda-  
niem referencji No-  
wy Dziennik pod „Wol-  
na posada“. 7817g

MŁODSZEGO eksp-  
dienta do firmy L.  
Manne, Floriańska 13  
Skład kapeluszy i cza-  
pek. 7809g

POSZUKUJĘ bieli-  
Brumer, Dębniaki Ma-  
również do pomocy w  
sklepie z utrzymaniem  
lub bez. Zgłoszenia  
Bretmer, Dębniaki Ma-  
dalińskiego 14. 7862g

## Posad poszukują

DO PIELEGNOWA-  
NIA chorych i polo-  
żenie w miejscu, na pro-  
wincji, poleca wyszko-  
lone Siostry Pielęgniarki:  
Zakład Sióstr —  
tylko Kraków, Józef-  
fńska 29. tel. 120.44.  
Rok założenia 1910.

STROZOSTWA poszu-  
kuje bezdzietne mał-  
żeństwo. Dobre refer-  
encje. Zgłoszenia  
Adm. Nowy Dziennik  
pod „Ślusarz“. 7843g

## Sprzedaj

WYTWÓRNA Py-  
jam, Stradom 17, —  
(dawniej Kołetek 1).  
Najnowsze modele py-  
jam szlafroków dam-  
skich, męskich bon-  
jurek, po bardzo ni-  
skich cenach. Uwaga  
na liczbę domu 17!!!  
8132k

OKAZYJNA sprzedaż  
mebli z powodu  
LIKWIDACJI Anis-  
teld, pl. Dominikań-  
ski 4. 596k

PATENT na rewela-  
cyjny aparat fotogra-  
ficzny do sprzedania.  
Bezkonkurencyjność i  
wysoki zysk zapew-  
niony. Zgłoszenia:  
Kraków, Skrytka po-  
cztowa 220. 86k



WYTWÓRNA arty-  
stycznych robót ręcz-  
nych: Miny Pfefer-  
berg, Kraków, Grodz-  
ka 48. Telefon 165-67  
poleca: Firanki, por-  
tjery, kapy, serwety,  
gobeliny, oraz kom-  
pletne artystyczne ur-  
ządzenia wnętrza  
mieszkań. 9445k

DYWANY ręczne ki-  
limy — OBICIA me-  
blowe nowoczesne  
„Dywan“, — Kraków  
Podgórze, — Kingi 9,  
Telefon 116-09. —  
Naprawa, strzyżenie,  
wyrównywanie krzy-  
wych dywanów. 9173

MEBLE piękne nowo-  
czesne, solidnie wyko-  
nane kupisz najko-  
rzystniej wprost we  
FABRYCE „STYL“,  
Kraków, Wiślna 8 —  
obok plant. 105k

## Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w  
Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr.  
214 15. 9. 1936 przetarg publiczny na sprzedaż  
makulatury, różnych starych materiałów, sta-  
rej maszyny do czyszczenia płomieniówek, to-  
karki drzewnej, piły do metali i stary drut że-  
lazny i stalowy. Szczegółowe warunki otrzy-  
mać można w Wydziale Zasobów po uprzed-  
nim wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 2.00 zł. za  
formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyż-  
szej kwoty z terminem składania ofert do dnia  
15 października 1936 r. 142k

KILIMY artystyczne  
narzuty — obicia me-  
blowe Gruenerowa —  
Kraków, Tomasz 26.

»RIGO« usuwa nieza-  
wodnie ODCISKI, 50  
groszy. — Drogerja  
SCHAPSENHANA,  
Kraków, Plac Nowy.

MEBLE nowoczesne,  
szafy kombinowane,  
sypialnie, jadalnie, naj-  
taniej, Kraków, BRAC-  
KA 13. 3462kr

BEZPŁATNIE dowiesz  
się jak racjonalnie pie-  
legnować cerę, jak u-  
sunąć zmarszczki, pie-  
gi, żółte plamy, pry-  
szcze, liszaje, wągrzy  
oraz unormowanie tłu-  
stej i suchej skóry W  
PORADNI KOSME-  
TYCZNEJ przy per-  
fumerji „UNIKAT“,  
Kraków, Starowiślna  
17. 76k

JADALNIA nowocze-  
sna i starsze tanio do  
sprzedania. Sklep oka-  
zyjny Kraków, Mosto-  
wa dwa. 671k

MEBLE kuchenne —  
przedpokojowe naj-  
solidniej Petzenbaum,  
Kraków, Starowiślna  
27 (podwórzec). 69k

FIRANKI, kapy, ser-  
wety poleca najtaniej  
według najnowszych  
żurnali: pracownia  
Holzerowej, ul. Szcze-  
pańska 5. 7860g

KOMPLET NACZYŃ  
kuchennych 50  
PRZEDMIOTÓW tyl-  
ko zł. 49. Skład fabry-  
czny „METAL“ Die-  
tla 58. 138k

MEBLE PIERWSZO-  
RZĘDNE oraz ku-  
chnie lakierowane po-  
koje dziecięce, najni-  
sze ceny DOM ME-  
BLOWY SCHOR, —  
Kraków, SZPITAL-  
NA 40. 84k

# BUFET

sowiec zaopatrzony w  
zimne i gorące przekąski,  
znane z dobroci sałatki  
jarzynowe i śledziowe,  
jakoteż znane z dobroci  
piwo i porter skocimski  
poleca:

## WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej

NIE wyrzucać szma-  
tek, z których wyrabi-  
amy najmodniejsze  
chodniki od złotego  
metr. „Tkalnia“ —  
Kraków, Józefa 2. 135k

SALON czarny inkru-  
stowany brązem oka-  
zyjnie do sprzedania.  
Kraków, Sienna 7/4. 671k

DYWANY PERSKIE  
okazyjnie sprzedaje  
Blühbaum, Kraków,  
Potockiego 12. 952k

NAJNOWSZE FIRAN-  
KIKI najniższe ceny  
poleca Wytwórnia  
Sarego 5. 109k

WYTWÓRNA PE-  
RUK Zofji Singer-  
Weissowej, przeniesio-  
na z ul. Przemyskiej  
na ul. Starowiślną 28. 481k

SREBRNE przedmio-  
ty naprawia i odnawia,  
oraz przerabia na no-  
we fasony wytwórnia  
Herzog, Berka Josele-  
wicza 2, tel. 163-07. 809k

## Oszczędzaj...

ALE NIE KOSZTEM ZDROWIA!  
Niepewna guma szkodzi nerwom, może  
kosztować majątek, nawet unieszczęśli-  
wić na całe życie! 41 lat doświadczenia  
i specjalizacji zastępują na zaufanie!



SPORZĄDZ. pg. PAT. AMER. N° 1959701  
W WŁASNYM INTERESIE WYSTRZEGAJĄ SIĘ  
MAKOWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

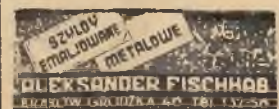
## Różne

JĘŚLI czyścić chemiz-  
nie i farbować tanio,  
solidnie i szybko, to  
tylko w Pralni  
„KRAKOWIANKA“  
Starowiślna 18 —  
Aleja Krasińskiego 4. 7810g

ZBIÓRKA uliczna —  
urządzona dnia 1 wrze-  
śnia br. przez Żydow-  
skie Stowarzyszenie  
Głuchoniemych „Przy-  
jaźń“ w Krakowie,  
przyniosła dochód w  
kwocie 232.50 zł. Tą  
drogą wyrażamy też  
podziękowanie wszyst-  
kim ofiarodawcom.  
Wydział. 7863g

RADJOAPARATY —  
najnowocześniejszych  
typów solidnie tanio i  
na dogodnych warun-  
kach wykonuje, na-  
prawia i przerabia. —  
Freiman Lguacy św.  
Agnieszki 1. m. 24. —  
tel. 158-60 7776g

ZAKŁAD  
KAMIENIARSKI  
GRUNBAUM,  
Kraków, GAZOWA 17  
wykonuje wszelkie  
pomniki i  
z piaskowców, mar-  
murów i granitów po-  
cenach konkurency-  
nych. 259k



PAMIĘTAJCIE o  
prawdziwej chemiz-  
nej pralni i farbiarni  
FR. JOGAŁŁY Centra-  
la DIETLA 93 uwaga  
tylko Nr. 93. Telefon  
141-65. 71k

PRAWDZIWEJ roz-  
koszy doznasz goląc  
się n o z y k a m i  
„EJERS“ lub „LEO-  
LUX“. Przekonaj się  
Przedstawicielstwo  
Józef Śpiewak, Kielce  
662k

PRENUMERATA: w Krakowie z odno-  
szeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji  
i z przesyłką pocztową . . . . . 4.30 kwart. zł. 12.90  
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . 7.50 „ „ 22.50  
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w  
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 ła-  
mów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 stów

CENY w złotych: 1 strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem  
0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratu-  
lacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe  
zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsy-  
dry) do 60 mm. w 1. lam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25%  
za druk kolorowy 50%.

»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświęc.